Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 319 (1381) ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA 16 LISTOPADA 1952 R. WYDANIE H CENA 15 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna Sopot

„Od budowniczych Pałacu Kultury i Nauki uczymy się lepiej i szybciej budować"

Spotkanie warszawskich racjonalizatorów budownictwa z radzieckimi budowniczymi

W niezwykle serdecznej atmosferze odbyło się w dniu 12 bm. w Centralnym Klubie TPPR spotkanie członków Stołecznego Klubu Racjonalizatorów Budownictwa z radzieckimi budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

W imieniu budowniczych Warszawy powitał radzieckich towarzyszy, Antoni Bączykowski z Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego — Zachód, oświadczając m. in.: „Od Was, budowniczych Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałego pomnika — symbolu przyjaźni naszych narodów, od setek inżynierów i techników radzieckich uczymy się my, pracownicy polskiego budownictwa, jak lepiej i szybciej budować".

W imieniu Stołecznego Klubu Racjonalizatorów Budownictwa powitał gości radzieckich kierownik Klubu inż. Andrzej Rzeczkowski, podkreślając doniosłą rolę bezinteresownej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i postępowych metod pracy w polskim budownictwie.

Przodujący murarz-racjonalizator Edward Paduch, obecnie instruktor nowych metod pracy w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli oraz kilkakrotny racjonalizator Stanisław Czempiński opowiedzieli zebranym o swych osiągnięciach, jakie uzyskali korzystając z doświadczeń i nauki radzieckich stachanowców.

Z żywym zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia inż. Jerzego Przymanowskiego, naczelnego inżyniera Zjednoczenia Budowlanego nr 5, który pierwszy w Polsce zastosował na wzór radziecki metodę szybkościowego budownictwa na osiedlu Mokotów.

W imieniu radzieckich budowniczych, serdecznie podziękował za gorące przyjęcie, jeden z kierowników robót przy budowie Pałacu Kultury i Nauki — A. A. Wołkow, życząc budowniczym socjalistycznej Warszawy dalszych sukcesów w ich pracy.

Zebrani odpowiedzieli na słowa przedstawiciela radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki długotrwałą manifestacją na cześć Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i przyjaźni obu bratnich narodów.

W części artystycznej spotkania z bogatym repertuarem wystąpił zespół teatralny i chóralny Centralnego Klubu TPPR.

150-lecie istnienia huty „Kościuszko"

(a) Załoga huty „Kościuszko", która w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zapisała wiele chlubnych kart w rozwoju naszej gospodarki, obchodzić będzie 16 bm. 150-lecie istnienia. Z okazji jubileuszu hutnicy z „Kościuszki" dokonują przeglądu postępującej w szybkim tempie rozbudowy zakładu.

Nowozbudowana walcownia, siłownia, wielkie piece „B" i „C", koksownia i wiele innych obiektów czynią z obiektu bezplanowo budowanego w okresie kapitalizmu i niedostatecznie wyposażonego pod względem technicznym, jeden z przodujących zakładów przemysłu ciężkiego.

Przygotowywana na dzień jubileuszu w Domu Hutnika w Chorzowie wystawa pt. „Wczoraj, dziś i jutro huty „Kościuszko" przypomni dzieje tego zakładu, który przeszedł wszystkie koleje kapitalistycznej gospodarki.

Wiele razy huta przechodziła głębokie wstrząsy ekonomiczne których następstwem było zawsze zwalnianie robotników i obniżanie ich zarobków. Do najczarniejszych okresów należały lata 1924 i 1925, kiedy po zredukowaniu niemal połowy robotników kapitaliści próbowali całkowicie wstrzymać produkcję. Na ulice Chorzowa wyszli wtedy bezrobotni — byli robotnicy huty „Kościuszko" i innych zakładów, domagając się pracy i chleba.

Również w późniejszych latach, a szczególnie w okresie pomiędzy rokiem 1931 i 1933 stałe redukcje, czasowe zwalnianie oraz tzw. turnusy i świętówki nieprzerwanie groziły robotnikom.

Dziś huta „Kościuszko" jest jednym z przodujących zakładów naszego hutnictwa. Już niedługo zakończona będzie budowa nowego wielkiego pieca „C". Wypróbowane załogi pieców martenowskich, które wychowały takich wytapiaczy jak Henryk Kowol poseł na Sejm, Ewald Czech wielokrotny przodownik pracy, mistrz szybkich wytopów, jak wytapiacze Chruszcz, Wróbel, Imiolczyk i Wieczorek — w każdym niemal miesiącu uzyskują nowe sukcesy produkcyjne. Wydajność stali osiągana w ciągu doby z 1 m kw. powierzchni trzonu pieca jest obecnie w hucie „Kościuszko" o 30 proc. wyższa aniżeli średnio w całym naszym hutnictwie.

Zmieniło się radykalnie życie robotników i opieka nad nimi. Huta „Kościuszko" — to nie tylko zakład produkcyjny, ale również cały kompleks urządzeń socjalnych. Kilka świetlic, w tym odrębna świetlica dziecięca, żłobek i przedszkole, Dom Młodego Robotnika i hotele robotnicze, stacja opieki nad matką i dzieckiem, ambulatoria i stacje sanitarne — oto zaledwie część obiektów, służących zdrowiu, zabawie i wypoczynkowi robotnika.

Przed ogólnokrajową konferencją KP Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W związku ze zbliżającą się ogólnokrajową konferencją Komunistycznej Partii Czechosłowacji odbyły się w całym kraju rozszerzone posiedzenia komitetów powiatowych KPCz, poświęcone omówieniu nowego Statutu Partii oraz przygotowaniom do dyskusji nad projektem Statutu we wszystkich organizacjach partyjnych.

Centralny Organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo" w rubryce pt. „Materiały do Ogólnokrajowej Konferencji Partyjnej" rozpoczął druk artykułów i wypowiedzi w dyskusji nad projektem nowego Statutu Partii.

Uchwały w Rumunii o budowie miast i o socjalistycznej rekonstrukcji Bukaresztu

(f) BUKARESZT (PAP). Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwały o budowie i rekonstrukcji miast oraz o generalnym planie socjalistycznej rekonstrukcji Bukaresztu i o budowie metra w Bukareszcie.

Utworzono komisję z tow. Gheorghiu - Dejem na czele, która opracuje generalny plan rekonstrukcji stolicy Rumunii.

Aktywne przygotowania we wszystkich krajach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

(f) Na całym świecie trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W wielu krajach dokonano już wyboru delegatów na Kongres. Wzmaga się z każdym dniem ruch w obronie pokoju, ogarniając swym zasięgiem coraz szersze rzesze ludności wszystkich krajów.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju napływa wiele depesz z pozdrowieniami od uczestników konferencji obrońców pokoju, odbywających się w różnych krajach w związku z przygotowaniami do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Nadchodzą również depesze od wielu zagranicznych organizacji obrony pokoju.

SOFIA (PAP). Masy pracujące Bułgarii przygotowują się intensywnie do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i do krajowego zjazdu obrońców pokoju, który rozpocznie obrady w Sofii w dniu 16 listopada. W miastach i wsiach Bułgarii odbywają się zebrania poświęcone walce o pokój. Uczestnicy zebrania pracowników nauki w Sofii uchwalili jednomyślnie tekst listu do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie.

BUKARESZT (PAP). W toku przygotowań do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju i do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, w całej Rumunii odbyły się obwodowe konferencje obrońców pokoju z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw ludności.

LONDYN (PAP). Angielski komitet przygotowawczy do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju podał do wiadomości, że w Anglii wybrano już przeszło 40 delegatów na Kongres. Przewiduje się, że do Wiednia uda się ogółem przeszło 120 delegatów angielskich. Przygotowania do Kongresu są prowadzone przez 90 organizacji. W wielu zakładach pracy powstały komitety przygotowawcze.

WIEDEŃ (PAP). Odbyła się tu ostatnio konferencja aktywu Socjalistycznej Partii Robotniczej Austrii. Uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili rezolucję witającą Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Rezolucja stwierdza w zakończeniu:

„Jesteśmy dumni, że właśnie u nas, w Austrii obradować będzie ten wielki parlament narodów!".

PARYŻ (PAP). Z Brukseli donoszą, że powstał tam komitet przygotowawczy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W całej Belgii odbywają się wiece i zebrania poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. W wielu fabrykach i kopalniach powstają komitety, które zajmują się przygotowaniami do Kongresu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kopenhagi, że 10 listopada z inicjatywy Duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się zebranie mieszkańców stolicy Danii, na którym ustalono wytyczne prac przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Przewodniczący Duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju prof. M. Fog wygłosił na zebraniu przemówienie poświęcone Kongresowi w Wiedniu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że odbyło się tam plenum Japońskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem około 100 osób, w tym członka Światowej Rady Pokoju Ikuo Ojama i członka Biura Światowej Rady Pokoju J. Hirano. Plenum zaaprobowało uchwały Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz omówiło problemy związane z walką o pokój w Japonii na obecnym etapie.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo o licznych konferencjach obrońców pokoju w Urugwaju, zorganizowanych pod hasłem przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Hagi o intensywnych przygotowaniach w Holandii do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na terenie całego kraju odbywają się zebrania obrońców pokoju oraz zbierane są fundusze na pokrycie kosztów podróży delegacji holenderskiej na Kongres w Wiedniu. W Rotterdamie odbyło się wielotysięczne zebranie, zwołane przez związek robotników przemysłu metalowego. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucję aprobującą zwołanie Kongresu w Wiedniu i wyrażającą nadzieję, że Kongres odegra doniosłą rolę w dziele utrwalenia pokoju na świecie. Zebrania robotnicze poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju odbyły się również w dziesiątkach innych miast Holandii.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Oslo, że Komitet Obrońców Pokoju w stolicy Norwegii postanowił w związku ze zbliżającym się Kongresem Narodów w Obronie Pokoju przeprowadzić dodatkową masową kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Polskie trawlery rybackie wyruszyły na Morze Barentsa

(f) W dniach 12 i 13 bm. wyruszyły z Gdyni pierwsze dwie jednostki przemysłowej wyprawy rybackiej w rejs połowowy za krąg polarny na Morze Barentsa. Są to trawlery przedsiębiorstwa połowowego Dalmor: „Wulkan" i „Wulkania".

Szyprem na trawlerze „Wulkan" jest doświadczony rybak Wiktor Gorządek, mający za sobą 22 lata pracy w rybołówstwie dalekomorskim.

Połowy polskich rybaków na Morzu Barentsa poprzedziła wyprawa badawcza, w skład której wchodziły trawlery „Jowisz", „Jupiter" i „Polesie". W listopadzie i grudniu ub. roku przebywały one za kręgiem polarnym wyszukując odpowiednie łowiska, badając wpływy temperatury i siłę wiatru. (PAP)

3 POM-y wykonały plan roczny

(f) W miarę postępu prac przy orkach zimowych i omłotach liczne ośrodki maszynowe zbliżają się do wykonania rocznego planu eksploatacyjnego. Trzy spośród nich plan wykonały już w całości. Są to obok ośrodka w Maszewie w woj. szczecińskim, o którym donosiliśmy przed kilku dniami, POM-y w Niegłosach i Przasnyszu w woj. warszawskim. (PAP)

Załogi zakładów pracy wzmagają walkę o pełne wykonanie planów

(f) Załogi licznych zakładów pracy, które w czasie realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR z nadwyżką wykonywały swe bieżące zadania i nadrobiły część niedoborów powstałych w poprzednim okresie, walczą obecnie o utrzymanie wysokiego tempa produkcji, o całkowite zlikwidowanie zaległości i pełne zrealizowanie zadań trzeciego — decydującego roku Planu 6-letniego.

SZCZECIN. Sukcesy produkcyjne, uzyskane w październiku przez załogę huty „Szczecin" w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR, stały się nowym bodźcem dla załogi. Od pierwszego dnia bież. miesiąca na wielkich piecach trwa walka o utrzymanie rytmiczności produkcji, o wykonywanie i przekraczanie planów. Gdy w poprzednim miesiącu nie wszystkie zmiany pracowały z jednakową wydajnością, to obecnie wszystkie trzy zmiany wykonały dekadowy plan produkcyjny z nadwyżką. W parze ze wzrostem produkcji nastąpiło dalsze obniżenie zużycia koksu.

Grupa gardzielowych Borowskiego w I dekadzie bm. dawała codziennie po trzy i cztery wsady ponad plan. Obecnie podjęła ona długookresowe zobowiązanie, postanawiając stale dawać po 20 wsadów na zmianę i wezwała do współzawodnictwa grupy gardzielowych z pozostałych zmian.

Rytmiczna praca huty „Szczecin" jest w dużej mierze również rezultatem coraz sprawniej dokonywanych przeglądów i remontów zapobiegawczych. Brygada oddziału głównego mechanika dokonuje dwa razy na miesiąc przeglądu wszystkich urządzeń produkcyjnych huty.

WROCŁAW. Czyn produkcyjny dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR realizowało na Dolnym Śląsku ponad 138 tys. dziewcząt i chłopców. W okresie tym powstały w zakładach pracy Dolnego Śląska 263 brygady produkcyjne młodzieży, skutecznie walczące o realizację swych zobowiązań. Obecnie młodzi robotnicy w oparciu o doświadczenia czynu wyborczego kontynuują i pogłębiają walkę o pełną realizację zadań produkcyjnych.

Wzorem dla młodzieży Dolnego Śląska jest praca załogi kopalni im. Thoreza, gdzie młodzi rębacze, jak np. członkowie brygady Jarka, utrzymują w dalszym ciągu wysokie tempo pracy, wykonując na trudnej do wyrębu ścianie 157 procent normy a rębacz brygadzista Imielczyk, który zadeklarował w czynie wyborczym wykonanie 140 procent normy, wykonuje swe zadania w 174 procent.

OPOLE. Wprowadzenie szybkościowych remontów agregatów, szkolenie młodych robotników oraz likwidowanie „wąskich gardeł" produkcji pozwoliły załodze Krapkowickich Zakładów Papierniczo-Celulozowych wejść do czołówki zakładów przemysłowych swej branży.

Aktyw techniczno-robotniczy na czele z inż. Klonowskim i majstrem Kieroninem z pełnym powodzeniem zainicjował w okresie czynu wyborczego remonty baterii pieców bez unieruchomienia całego działu, w kolejności wyłączając je z produkcji, dzięki czemu postoje remontowe skrócone zostały ogółem o 8 dni.

Utrwalając osiągnięte sukcesy załoga realizuje szereg zobowiązań długookresowych, podjętych dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. robotnicy z działu workowni w ciągu listopada wyprodukują ponad plan 200 tys. worków. Dział celulozy dokłada wysiłków, by zgodnie z zobowiązaniem wyprodukować dodatkowo 160 ton celulozy.

Obliczanie zaliczek za przepracowane dniówki obrachunkowe

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Łęgnowie w woj. bydgoskim, po wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa, przystąpili do pobierania zaliczek za przepracowane dniówki obrachunkowe. Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni Władysław Dąbrowski (z lewej) i księgowy Aleksander Dżur obliczają wysokość zaliczek za przepracowane dniówki obrachunkowe Foto CAF — Piwoński

W 10 rocznicę śmierci tow. Józefa Strzelczyka

(f) 15 listopada 1942 r. w boju z hitlerowskim najeźdźcą zginął śmiercią bohatera Józef Strzelczyk — niezłomny rewolucjonista, wybitny działacz KPP, b. uczestnik walk o wolność ludu hiszpańskiego. 14 bm. w przeddzień X rocznicy śmierci Józefa Strzelczyka w noszących Jego imię Łódzkich Zakładach Przemysłu Metalowego, w których pracował on przez szereg lat jako robotnik, odbyła się uroczysta akademia. Na akademii towarzysze pracy i walki poległego bojownika sprawy wolności i socjalizmu złożyli głęboki hołd Jego pamięci.

Z uwagą i w skupieniu wysłuchali zebrani przemówienia sekretarza podstawowej organizacji partyjnej PZPR w Zakł. im. Strzelczyka tow. Franciszka Psikusa.

Przemawiał również towarzysz broni Józefa Strzelczyka z ziemi hiszpańskiej, generał hiszpańskiej armii republikańskiej, Luis Fernandez.

„My Hiszpanie — powiedział on — z całego serca składamy hołd towarzyszowi Strzelczykowi, którego lud nasz zna i czci głęboko Jego pamięć.

Naród hiszpański cierpi jeszcze pod terrorem kata Franco, w szponach rodzimego faszyzmu i amerykańskiego imperializmu.

Ale naród hiszpański nie poddaje się, walczy, wiedząc, że nie jest w tej walce samotny, że znajduje sympatię w wielkim obozie pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki i któremu przewodzi Wielki wyzwoliciel narodów — Józef Stalin".

W Warszawie rozpoczął obrady II Zjazd Naukowy Neurologów Polskich

(f) Z udziałem blisko 300 wybitnych naukowców, specjalistów i lekarzy — 14 bm. rozpoczął obrady w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie II Naukowy Zjazd Neurologów Polskich. Celem zjazdu jest podsumowanie osiągnięć medycyny polskiej w dziedzinie neurologii oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

Na zjazd przybyli przedstawiciele polskiej służby zdrowia z wiceministrem Zdrowia — dr B. Kożusznikiem na czele, sekretarz sekcji Nauk Przyrodniczych PAN — prof. dr K. Petrusewicz oraz przedstawiciele KC PZPR, świata naukowego i lekarskiego stolicy.

W zjeździe biorą również udział wybitni naukowcy — neurolodzy i lekarze z ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i NRD.

Na pierwszym posiedzeniu naukowym, — referat na temat stanu neurologii polskiej i perspektyw jej rozwoju wygłosił przewodniczący Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, dyrektor Instytutu Psychoneurologicznego — prof. dr Z. Kuligowski. (PAP)

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w dniu 14 listopada jednostki armii ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadziły w rejonie Kymhwa zaciekłe walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańskich, angielskich i oddziałami armii lisynmanowskiej.

W nocy z dnia 13 na 14 listopada lotnictwo interwentów dokonało nalotu na Phenjan i okolice podmiejskie. W wyniku tego barbarzyńskiego nalotu zginęło wiele osób spośród ludności cywilnej.

W dniu 14 listopada artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły osiem i uszkodziły pięć samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w nalotach na osiedla mieszkalne Korei północnej.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

E. MINK: Braterska współpraca partyjnych i bezpartyjnych

WIESŁAW IWANICKI: Planowanie tygodniowo-dobowe (Z doświadczeń budowy Pałacu Kultury i Nauki)

ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata

JASZCZ: Zwycięstwo klasyki rosyjskiej (Teatr)

Przed wyborami do władz związkowych

15 listopada br. nasze związki zawodowe rozpoczynają kampanię sprawozdawczo - wyborczą. W okresie do 15 stycznia 1953 r. we wszystkich zakładach pracy, przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach zostaną przeprowadzone wybory w grupach związkowych, wybory rad oddziałowych i zakładowych oraz komisji rewizyjnych tych rad — zaś wybory do wyższych instancji — do 15 maja 1953 r.

Miliony robotników i pracowników wysłuchają sprawozdań dotychczasowych członków władz związkowych, ocenią je, wysuną postulaty.

Wiele naszych rad zakładowych sprawuje swe funkcje już prawie dwa lata (ostatnie wybory przeprowadzone były między 15 stycznia a 15 kwietnia 1951 roku) i dojrzała konieczność przeanalizowania ich pracy, dokonania wyboru nowych władz związkowych.

Załogi wybiorą tych, którzy zdali egzamin w dotychczasowej działalności w instancjach i ogniwach związkowych i tych, którzy wykazali się wzorową pracą zawodową, aktywną pracą społeczną. Wybiorą najbardziej bojowych, energicznych — partyjnych i bezpartyjnych — ze swoich szeregów.

Związkom zawodowym — powszechnej organizacji klasy robotniczej, działającej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przypada doniosła rola w naszym życiu gospodarczym i politycznym, w wielkim dziele budownictwa Polski Socjalistycznej.

W okresie ubiegłych dwóch lat — od ostatnio przeprowadzonych wyborów (w 1951 roku), liczne ogniwa i instancje związkowe podniosły styl swojej pracy w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, w dziedzinie kierowania zobowiązaniami produkcyjnymi w grupach związkowych i wśród całej załogi, w dziedzinie troski o sprawy bytowe i kulturalne klasy robotniczej. Ogniwa te wzmocniły tym samym swój autorytet w szeregach klasy robotniczej.

Aktyw związkowy brał czynny udział w kampanii przedwyborczej, dając spośród siebie szerokie rzesze agitatorów Frontu Narodowego, mobilizując załogi do podejmowania i realizacji zobowiązań przedwyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

W Ursusie, Zakładach Starachowickich, w hucie Pokój, w Fabryce Maszyn Żniwnych w Płocku, w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w kopalni Rydułtowy i Zabrze Zachód, w ZPB im. Dzierżyńskiego i w Andrychowie — wszędzie tu i w wielu innych zakładach, rady zakładowe potrafiły sprostać swym poważnym zadaniom. Pod kierownictwem organizacji partyjnych mobilizowały one załogi do podnoszenia wydajności pracy, do podejmowania i realizacji zobowiązań produkcyjnych; wspólnie z administracjami zakładowymi czuwały nad zapewnieniem niezbędnych warunków współzawodniczącym; troszczyły się o sprawy bytowe robotników.

Tysiące grup związkowych z oddaniem pracowały w okresie kampanii przedwyborczej do Sejmu, przyjmując na siebie konkretne zadania i z honorem je realizując. Należą do takich grup m. in. grupa drugiego oddziału dziewiarskiego w Państwowych Zakł. Przemysłu Jedwabniczo-galanteryjnego w Nowej Rudzie, grupa związkowa odlewni Ursusa i wiele, wiele innych.

W dużym stopniu właśnie dzięki aktywności i bojowości przodujących rad zakładowych i grup związkowych — zwłaszcza w okresie współzawodnictwa przedwyborczego, w fabrykach przemysłu maszynowego ilość robotników pracujących metodą Żandarowej wzrosła w ciągu tylko trzech miesięcy z 5.250 do 13.591.

Ogniwa związkowe wówczas tylko można nazwać w pełni wykonującymi zadania, jeżeli mobilizują do rozwoju współzawodnictwa pracy, pobudzają do inicjowania i wprowadzania przodujących metod produkcji i troszczą się równocześnie o warunki bytowe załogi. Taką właśnie jest rada zakładowa huty im. 1 Maja, gdzie przy osiągnięciach produkcyjnych — jednocześnie z zaoszczędzonych materiałów wyremontowano 17 mieszkań robotniczych; rada zakładowa Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, gdzie zorganizowano sprawnie działającą stołówkę, sklepy zakładowe, punkty usługowe, wyremontowano świetlicę i inne.

Wiele jednak jest jeszcze rad zakładowych, rad okręgowych poszczególnych okręgów i poszczególnych związków, które stanowczo zbyt mało uwagi poświęcają zarówno sprawom produkcji, jak i bytowym zagadnieniom załóg.

Oto np. w hucie „Batory" rada zakładowa usunęła poza nawias swojej działalności sprawę jakości produkcji, a w kopalni „Murcki" czy Gliwickiej Fabryce Konstrukcji Stalowych — rady wskutek swojej bierności i nieróbstwa nie odgrywają żadnej istotnej roli.

Wiele jeszcze ogniw związkowych czysto formalnie, biurokratycznie podchodzi do zagadnień współzawodnictwa pracy w zakładzie. Widząc tylko statystykę, ilość, nie potrafią dojrzeć żywych ludzi, ich inicjatywy, spraw, które nurtują załogę w jej trosce o podniesienie produkcji, o wprowadzenie przodujących metod pracy.

W podobny sposób odnoszą się niektóre ogniwa i instancje związkowe do spraw bytowych załóg. Oto np. Związek Zawodowy Górników dopuścił, że wykonano zaledwie 66 procent planu remontu mieszkań górniczych, że nie uruchomiono we wrześniu i październiku br. zaplanowanej ilości stołówek kopalnianych. Związek Zawodowy Metalowców wykorzystał zaledwie 67 procent przydzielonych mu miejsc wczasowych w tegorocznym sezonie letnim, Kolejarzy — 53 procent.

Takie fakty świadczą o tym, że niektóre ogniwa i instancje związkowe — w obecnym składzie, nie dorosły do odpowiedzialnych funkcji kierowników ruchu związkowego. Złych rad i ogniw związkowych nie chcą załogi. Dają temu wyraz w krytycznych listach do redakcji — jak np. tow. Rólka z Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych, poruszający sprawę niezałatwiania przez Radę Zakładową w ciągu szeregu miesięcy sprawy wstawienia szyb w kotłowni; czy tow. Giermek z Warszawy, słusznie skarżący się na niewykorzystanie przez radę Zjednoczenia Budowlanego nr 6 przeznaczonej na akcję socjalną sumy pieniężnej.

Odświeżą, przewietrzą takie rady zakładowe, rozpoczynające się obecnie wybory do władz związkowych.

Załogi wybiorą takich ludzi do władz związkowych, którzy w dotychczasowej działalności w radach zdali egzamin, zaskarbili sobie zaufanie załóg i takich, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat wysunęli się, jako przodujący robotnicy i pracownicy. Wybiorą ludzi, którzy dadzą rękojmię, że rady będą aktywne, żywe, powiązane z masami i potrzebami zakładu, znające dążenia załóg i pomagające im.

Oto dlaczego partia nasza przywiązuje wielką wagę do rozpisanej przez Centralną Radę Związków Zawodowych kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Toteż w związku z tą kampanią, poważne zadania stoją przed instancjami związkowymi i naszymi organizacjami partyjnymi.

Wiele naszych organizacji partyjnych wciąż jeszcze nie przywiązuje należytej uwagi do roli rad zakładowych, nie nadaje im właściwego kierunku. Organizacje partyjne muszą wszędzie, w każdym zakładzie, docenić tę niezmiernie ważną sprawę. Muszą czuć się współodpowiedzialne za to, by sprawozdania i dyskusje na zebraniach wyborczych zmobilizowały związkowców do walki o wykonanie zadań produkcyjnych, do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, by uaktywniły szeregi związkowe, by przesiąknięte były śmiałą krytyką i samokrytyką. Trzeba, aby wybory wyłoniły władze związkowe spośród najlepszych — zdolnych do samodzielnej i pełnej inicjatywy pracy.

Praca to poważna i wszechstronna, obejmująca sprawy produkcji, współzawodnictwa, szkolenia zawodowego, dyscypliny pracy, warunków bytowych załóg.

Do władz związkowych — rad, oddziałów i okręgów, a także zarządów głównych, należy więc wybrać, szeroko czerpiąc spośród bezpartyjnego aktywu, który wyrósł z szeregów naszej klasy robotniczej — przodującej siły Frontu Narodowego. Należy wybrać ludzi, którzy będą żyli życiem terenu; ludzi partyjnych i bezpartyjnych, kobiety i młodych, których poznaliśmy w codziennym trudzie, których poznaliśmy w okresie wielkiej kampanii przedwyborczej do Sejmu, jako oddanych, ofiarnych aktywistów.

Wybory do władz związkowych przyczynią się do tego, by związki zawodowe spełniały coraz lepiej swoje zadania, jako powszechna organizacja klasy robotniczej i silne ramię naszej partii — organizacja, jednocząca miliony robotników i pracowników umysłowych w walce o realizację wielkich planów narodowych, w walce o umacnianie naszej Ojczyzny, o zbudowanie Polski Socjalistycznej.

Znamienne wynurzenia w Izbie Lordów

(f) LONDYN (PAP). Podczas dyskusji w Izbie Lordów nad sytuacją gospodarczą Anglii labourzysta lord Strabolgi oświadczył, że zasadniczą przyczyną obecnych trudności Anglii jest „zimna wojna".

Jak donosi agencja Press Association, lord Strabolgi stwierdził, że „zimna wojna" w dziedzinie handlu zagranicznego jest zgubna dla Anglii. Jeśli będą nam przeszkadzać względy natury politycznej, jak obecnie w warunkach „zimnej wojny", doprowadzi to Anglię do ruiny — powiedział lord Strabolgi. Wskutek „zimnej wojny" Anglia jest odcięta od swych tradycyjnych rynków. Jeśli nie uda nam się w krótkim czasie zwrócić tych rynków naszym przemysłowcom i kupcom, możemy je utracić.

O rozszerzenie francuskiego handlu zagranicznego

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Liberation", komisja ekonomiczna francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że w interesie gospodarki francuskiej leży maksymalny rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, która stanowi źródło bogactwa, postępu i wzajemnego zrozumienia oraz warunek osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, komisja wzywa rząd, ażeby, niezależnie od względów politycznych, przyczyniał się wszelkimi sposobami do rozwoju wymiany handlowej ze wszystkimi bez wyjątku krajami, które mogą być klientami i dostawcami Francji.

Obozy koncentracyjne w Kenii

(f) LONDYN (PAP). Angielski minister kolonii Lyttleton w początkach listopada wyjechał do Kenii, aby tam wydać zarządzenia mające na celu spotęgowanie represji przeciwko ludności murzyńskiej.

Jak donosi dziennik „Pakistan Times", następstwem podróży Lyttletona było gwałtowne wzmożenie okrutnych represji. Tysiące patriotów murzyńskich aresztowano i odesłano do pospiesznie wybudowanych obozów koncentracyjnych. 10 listopada w Kenii przeprowadzono akcję pod nazwą „Operacja cowboy", w czasie której policjanci zabrali ludności miejscowej cztery tysiące sztuk bydła.

Proces titowskiej bandy terrorystów w Budapeszcie

(f) BUDAPESZT (PAP). Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, 15 listopada rozpocznie się przed sądem w Budapeszcie proces bandy terrorystyczno - szpiegowskiej, która działała na Węgrzech w myśl poleceń titowskiej tajnej policji (UDB). Na czele bandy stał obywatel jugosłowiański Laszlo Balint, a należeli do niej kupiec Sandor Kenyeres, hurtownik dr György Balint i inni.

Przed rozpoczęciem swej roboty w bandzie Laszlo Balint i Kenyeres uprawiali na Węgrzech rabunek i szantaż. W obawie przed odpowiedzialnością zbiegli do Jugosławii, gdzie titowcy zwerbowali ich do UDB. Polecono im tam, by przedostali się znów nielegalnie na Węgry, zorganizowali sieć szpiegowską oraz porywali lub mordowali jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Członkom bandy zapewniono pomoc ze strony poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie. Banda została zaopatrzona w automaty, granaty ręczne, specjalne noże, truciznę, narkotyki, fałszywe dokumenty itd.

W styczniu 1952 roku banda Balinta poczęła działać w Budapeszcie. Jej kryjówka mieściła się w willi dr György Balinta. Bandyci uprowadzili tam jugosłowiańskiego emigranta politycznego Duszana Vidovita, zakuli go w kajdany i skierowali do Jugosławii. Za ten czyn Laszlo Balint mianowany został majorem UDB.

Po krótkim pobycie w Jugosławii bandyci zostali w sierpniu br. znów przerzuceni na Węgry, gdzie kontynuowali swą działalność. Tym razem porwany został przez nich i wywieziony do Jugosławii jugosłowiański emigrant polityczny dziennikarz Borys Verstovszek.

Walka o utworzenie rządu pokoju i postępu społecznego jest żywotną sprawą całego narodu włoskiego

Referat Palmiro Togliatti na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" opublikował referat wygłoszony przez Palmiro Togliatti na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

W pierwszej części referatu zatytułowanego „Obrona konstytucji republikańskiej w parlamencie i w kraju", Togliatti omówił sytuację międzynarodową i podkreślił szczególnie doniosłe znaczenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla międzynarodowego ruchu robotniczego.

Nawiązując do ruchu w obronie pokoju Togliatti powiedział: Oświadczyliśmy otwarcie i powtarzamy obecnie, że oddamy wszystkie siły naszej partii walce o uratowanie pokoju i uczynimy wszystko, aby przyciągnąć do tej walki wszystkie siły klasy robotniczej, mas pracujących, wszystkie siły demokratyczne we Włoszech. Spróbujmy już dziś zadokumentować, że jesteśmy zdolni wykonać to zobowiązanie, bardziej jeszcze rozszerzając front pokoju. Pracujmy tak, aby stworzyć sytuację, w której cały naród włoski mógłby się zespolić w tym froncie pokoju przekonany, że tylko w ten sposób może uratować siebie, swą niezawisłość, swą egzystencję, swą przyszłość.

Następnie Togliatti zanalizował wzmagające się sprzeczności w dziedzinie włoskiej polityki wewnętrznej. Wrogowie demokracji we Włoszech — powiedział on — usiłują zadać cios i zlikwidować — jeżeli nie zagrodzi im się drogi — konstytucję republikańską, opierającą się na równouprawnieniu politycznym i obywatelskim, na uznaniu wszystkich swobód demokratycznych i wszystkich praw socjalnych, na stwierdzeniu konieczności głębokich reform strukturalnych i na zasadzie pokoju i współpracy z wszystkimi narodami. Konstytucją ta powstała w rezultacie 20-letniego oporu narodu wobec jarzma faszystowskiego i w wyniku powstania zbrojnego przeciwko okupantom niemieckim. Na czele tego ruchu demokratycznego i narodowego stały nieuprzywilejowane grupy burżuazji i siły klerykalne, lecz klasa robotnicza i czołowe oddziały mas pracujących — komuniści, socjaliści i lewicowi demokraci.

Reakcja włoska dąży do przewrotu państwowego

Obalając oskarżenia wysuwane przez rząd przeciwko partiom ludowym o rzekomo niedostateczne poszanowanie konstytucji, Togliatti przytoczył kilka jaskrawych przykładów najpoważniejszych zamachów na konstytucję, dokonywanych przez rządzące koła, a przede wszystkim przez rządzącą grupę klerykalną.

Ponadto — mówił dalej Togliatti — we Włoszech znajdują się obecnie wojska obce, mimo, że parlament nigdy nie aprobował ustawy, zezwalającej na przebywanie tych wojsk i określającej prawa i obowiązki tych wojsk oraz władz włoskich w ich stosunkach wzajemnych. Stąd wynika ogólna tendencja, na którą wskazywałem w czasie poprzedniego plenum KC naszej partii, tendencja do stopniowego dokonywania z zimną krwią przewrotu państwowego drogą gwałcenia jednej podstawowej normy konstytucji republikańskiej za drugą.

Ta ofensywa na konstytucję prowadzona jest na rozkaz następujących sił: grup rządzących wielkiej burżuazji, odczuwających niepokój w związku ze wzmagającym się rozwojem organizacji mas pracujących, rządzących kół klerykalnych orientujących się na ustrój absolutystycznego paternalizmu kół panujących imperializmu amerykańskiego. Pogarda tych ostatnich dla wysługujących się im rządów i kierowników wojskowych Włoch łączy się ze strachem przed ruchem ludowym i jego oporem wobec wojny, przed ruchem, któremu przewodzi partia komunistyczna, partia, którą sami Amerykanie uznają za największą i najbardziej bojową partię w całej Europie kapitalistycznej. Do sił tych należą wreszcie monarchiści i faszyści, którzy mają nadzieję wyciągnąć dla siebie w przyszłości korzyści z działalności klerykałów przeciwko konstytucji republikańskiej.

Najbardziej dobitnym potwierdzeniem dążenia tych grup reakcyjnych do zlikwidowania zdobyczy zagwarantowanych przez konstytucję, jest projekt ustawy skierowany przeciwko wolności prasy, przeciwko wolności organizacji i ruchu związkowego, przeciwko wolności poglądów, przeciwko prawu do strajku; potwierdzeniem tego jest także przyłączenie się rządu do układu w sprawie utworzenia osławionej „europejskiej wspólnoty obronnej", zgodnie z którym armia włoska nie ma być podporządkowana władzom przewidzianym przez konstytucję republikańską lecz wyższemu obcemu dowództwu paktu północno - atlantyckiego. Układ ten jest, być może, jednym z największych zamachów na zasady niezawisłości i wolności, na zasady, które legły u podstaw konstytucji.

Rozumiemy — kontynuował Togliatti — że w obecnej sytuacji przywódcy partii klerykalnej nie mają już żadnych wątpliwości gdy mówią, że zamierzają zrewidować i głęboko zmienić konstytucję republikańską. Jednakże—ostrzega Togliatti—w dniu, kiedy rozpocznie się systematyczne likwidowanie konstytucji republikańskiej i kiedy wreszcie przejdzie ona w zapomnienie, warunki walki politycznej, ekonomicznej i społecznej we Włoszech staną się z jednej strony cięższe dla nas, lecz bodaj jeszcze bardziej ryzykowne dla naszych przeciwników.

W dalszym ciągu referatu Togliatti przypomniał przemówienie Józefa Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

O jedność mas pracujących w walce przeciw oszukańczej ordynacji wyborczej

Następnie Togliatti omówił przyczyny, które zachęciły chrześcijańskich demokratów do wysunięcia projektu „reformy" istniejącej ordynacji wyborczej. Podkreślił on że strata około 4 milionów głosów w czasie wyborów samorządowych w 1951 r. i w 1952 r. zmusiła przywódców klerykalnych do wynalezienia środka oszustwa który ma dwa cele: najbliższym celem jest utrzymanie swego monopolu w kierowaniu życiem politycznym narodu, a dalszym celem — jest przygotowanie warunków, w których partia klerykalna mimo stopniowego osłabienia jej wpływu na wyborców i mimo straty absolutnej większości, byłaby w stanie zapewnić sobie władzę na nieokreślony okres czasu drogą likwidacji demokratycznej i republikańskiej konstytucji.

Równocześnie — jak otwarcie oświadczył minister obrony Pacciardi — nowa ordynacja wyborcza ma sprzyjać tworzeniu warunków, w których możliwe byłoby osiągnięcie aprobaty dla osławionych układów w sprawie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej", układy te — jak przyznał sam Pacciardi — są sprzeczne z konstytucją republikańską... Nasi przeciwnicy — mówił Togliatti — chcą uczynić to samo, co uczynili faszyści przy pomocy swej ordynacji wyborczej z 1924 r.

Znajdujemy się więc — powiedział Togliatti — w obliczu nikczemności politycznej i moralnej. Musimy prowadzić przeciwko groźbie tego oszustwa wyborczego, szeroką, energiczną i zdecydowaną walkę w parlamencie i w całym kraju. Powinniśmy traktować tę walkę, jako jedną z pierwszych wielkich bitew, jakie klasa robotnicza, masy pracujące i cały naród muszą prowadzić w obronie ustroju demokratycznego i republikańskiego. W bitwie tej winni uczestniczyć nie tylko robotnicy, lecz wszystkie warstwy mas pracujących, wszyscy obywatele, którzy dążą do obrony swych ideałów i swych interesów, wszyscy uczciwi ludzie...

W tych warunkach, nową postać przybiera problem jedności robotników, mas pracujących, mas chłopskich, inteligencji i drobnej burżuazji w walce o ustrój demokratyczny i republikański, a przede wszystkim w walce o odrzucenie projektu oszukańczej ordynacji wyborczej.

Dzisiaj istnieją rzeczywiście warunki, aby w kraju powstał sojusz ludzi i kierunków politycznych, różniących się między sobą i dążących do różnych celów. Jednakże wszyscy ci ludzie i kierunki polityczne pragną zachowania — jako ogólnej normy współistnienia i swej działalności — normy uczciwego i demokratycznego życia politycznego, zgodnie z warunkami określonymi w naszej republikańskiej konstytucji.

Podkreślając sukcesy osiągnięte przez Partię Komunistyczną w dziedzinie politycznej i organizacyjnej oraz we wszystkich prowadzonych przez partię kampaniach, Togliatti oświadczył w zakończeniu: Domagamy się rządu pokoju i postępu społecznego. Te dwie rzeczy są nierozerwalnie ze sobą złączone. Obrona konstytucji republikańskiej, walka z oszukańczym systemem wyborczym, proponowanym przez klerykałów, są konieczne po to, aby utorować narodowi włoskiemu drogę, która może doprowadzić do utworzenia rządu gwarantującego Włochom wolność, demokrację, dobrobyt i pokój.

Komunikat Międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(f) BERLIN (PAP). Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Berlinie w dniach od 8 do 10 listopada br., przyjęła przedłożone przez Michel Brugier'a w imieniu Biura Konferencji sprawozdanie o formach i metodach akcji, które ułatwią realizację uchwalonych przez nią propozycji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

Po pierwsze: Konferencja postanowiła powiadomić rządy wszystkich krajów uczestniczących w jej obradach o wynikach swych prac. Wezwała ona poszczególne delegacje do przekazania rządom swych krajów natychmiast po powrocie, w uroczystej formie rezolucji uchwalonej przez Konferencję.

Po drugie: Konferencja podkreśliła wagę i konieczność spotęgowania akcji na terenie parlamentów i wśród poszczególnych deputowanych, przy czym każda delegacja powinna sama opracować odpowiednie dla swego kraju formy tej akcji. Poleciła ona również obecnym na Konferencji deputowanym, aby wspólnie ustalili szereg zaleceń dla rozwinięcia tej akcji.

Po trzecie: Konferencja doszła do wniosku, że nadeszła chwila, w której należy zwrócić się do wszystkich wielkich organizacji, do wszystkich stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, do kościołów, uniwersytetów, związków zawodowych, do zrzeszeń pacyfistycznych, kulturalnych, religijnych i naukowych, do związków byłych uczestników wojny, do organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych, w celu zapoznania ich z uchwałami Konferencji, aby mogły włączyć się do czynnej akcji, przyczyniając się tym samym do nawiązania ściślejszych kontaktów i szerszej wymiany poglądów między Niemcami i ich sąsiadami.

Dzięki temu światowa opinia publiczna i wszystkie warstwy ludności w każdym kraju wciągnięte zostaną do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego, do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Wychodząc z tego założenia, Konferencja postanowiła polecić delegatom, by przedłożyli uchwały Konferencji w Biurze Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia w Wiedniu, oraz by wzięli udział w Kongresie w charakterze obserwatorów.

Aby zapewnić wykonanie wszystkich tych zadań i utrzymać regularny kontakt między uczestniczącymi w Konferencji krajami, Konferencja upoważniła Prezydium do ukonstytuowania się jako „Stałe Przedstawicielstwo Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego".

To stałe przedstawicielstwo, do którego na wniosek delegacji poszczególnych krajów mogą przyłączyć się inni wybitni działacze, zbierze się każdorazowo, gdy wymagać tego będzie rozwój wypadków. Stałe przedstawicielstwo wyłoniło ze swego grona Sekretariat z siedzibą w Paryżu, który zajmie się przede wszystkim opublikowaniem materiałów Konferencji, a następnie wydawaniem biuletynu, służącego informacji i wymianie poglądów w sprawie niemieckiej.

SED wzywa patriotów niemieckich do poparcia Programu Narodowego Zjednoczenia Niemiec

(f) BERLIN (PAP). Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikował oświadczenie w związku z ogłoszonym przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD) programem Narodowego Zjednoczenia Niemiec.

Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec — podkreśla oświadczenie — ma ogromne znaczenie historyczne. Podczas gdy rząd Adenauera dąży do ratyfikowania „układu ogólnego" i układu paryskiego w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich wojsk najemnych oraz wszelkimi środkami usiłuje narzucić te układy ludności, Komunistyczna Partia Niemiec odważnie podnosi sztandar narodowego zjednoczenia i niezawisłości Niemiec. KPD wzywa wszystkie siły patriotyczne, bez względu na przekonania i interesy partyjne, do zespolenia się w potężnym patriotycznym ruchu walki o pokój i zjednoczenie narodowe, o prawa demokratyczne i niezawisłość narodową.

Naród niemiecki — stwierdza dalej oświadczenie — stanie się panem swego losu, jeśli wszyscy patrioci Niemiec zachodnich zjednoczą się w szerokim Froncie Narodowym Niemiec Demokratycznych, tak, jak to uczynili patrioci Niemiec wschodnich. Patrioci zachodnio - niemieccy mogą być pewni, że w swej sprawiedliwej walce mają zdecydowane poparcie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narodów Związku Radzieckiego i całej miłującej pokój ludzkości. Zgodnie z uchwałami drugiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, które głoszą, że obowiązkiem wszystkich sił patriotycznych NRD jest zacieśnienie braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Niemiec, wzywamy wszystkich patriotów, wszystkich Niemców dobrej woli:

Popierajcie Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec!

Program ten wszędzie rozpowszechniajcie!

Przystępujcie do jednoczenia wszystkich patriotycznych i miłujących pokój sił, aby położyć kres panowaniu okupantów amerykańskich i ich niemieckich pomocników, aby utorować drogę do zjednoczonych, demokratycznych i niezawisłych Niemiec!

Jeszcze odważniej i bardziej zdecydowanie walczcie przeciwko ratyfikowaniu i wprowadzeniu w życie wojennego „układu ogólnego" i przeciwko porozumieniu paryskiemu w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich wojsk najemnych!

Słuszna sprawa narodu, sprawa pokoju, jedności i demokracji zwycięży w całych Niemczech!

Apel Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Niemiec

(f) BERLIN (PAP). W dniach od 5—7 listopada obradował w Berlinie Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W obradach wzięli udział przedstawiciele krajów Europy zachodniej, w tym liczna grupa robotników z Niemiec zachodnich, oraz delegacje robotnicze ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Komitet uchwalił jednomyślnie apel do robotników wszystkich krajów europejskich, wzywający ich do wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Apel stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich przybiera na sile, a tym samym zwiększa się niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Remilitaryzacja prowadzi do stałego pogarszania się warunków życia robotników. Waszym naczelnym zadaniem — stwierdza apel — jest nie dopuścić do urzeczywistnienia bońskiego „układu ogólnego" i układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej".

Komitet powołał czteroosobową delegację, która weźmie udział w obradach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Dalsze wystąpienia z CDU w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że ze stronnictwa rządowego Adenauera — CDU — wystąpili na znak protestu przeciwko antynarodowej polityce Adenauera były boński minister spraw wewnętrznych dr Heinemann i członek Bundestagu Hans Bodensteiner.

Poszli oni za przykładem szeregu innych działaczy politycznych, którzy w ostatnich czasach opuścili zachodnio-niemieckie CDU.

*

BERLIN (PAP). — Z Bonn donosi agencja ADN, że Helena Wessel, członek prezydium partii Centrum i współzałożycielka „Towarzystwa obrony pokoju Europy", oświadczyła, że występuje z Centrum.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Dnia 14 listopada br. ukazał się w Bukareszcie 46 (210) numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!", organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Pismo publikuje referat wicepremiera Pierwuchina na uroczystym posiedzeniu Rady Moskiewskiej w dniu 6 listopada br. „35 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej".

Pismo zamieszcza sprawozdania z uroczystości na całym świecie z okazji 35 rocznicy Wielkiego Października, artykuł Marie Claude Vaillant Couturier, sekretarza generalnego SDFK pt. „O szeroki udział kobiet w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju", artykuł członka KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Bedrzich Kozielka pt. „O pracy i zadaniach praskiego obwodowego ośrodka szkolenia partyjnego", artykuł Laslo Hay'a pt. „Zacieśnienie współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej".

PORACHUNKI W AMERYKAŃSKIEJ DŻUNGLI

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z NOWEGO JORKU)

Wysoki urzędnik ONZ popełnił wczoraj samobójstwo rzuciwszy się na bruk z 12 piętra swojego mieszkania. Abraham Feller, radca generalny ONZ, szef departamentu prawnego Organizacji, był także bliskim współpracownikiem i osobistym doradcą Trygve Lie, który podał się w poniedziałek do dymisji.

Był on również bezpośrednim łącznikiem między Sekretariatem Generalnym a osławioną Podkomisją wewnętrznego bezpieczeństwa Senatu Amerykańskiego pod przewodnictwem senatora McCarrana, instytucją, która rozpętała ostatnio akcję prześladowczą przeciwko niewygodnym dla amerykańskich podżegaczy wojennych urzędnikom Organizacji Narodów Zjednoczonych, pod pretekstem uprawiania przez nich działalności komunistycznej.

W tych właśnie związkach szukać należy źródła tego wydarzenia, które oświetliło ponurą rzeczywistość amerykańską, przesyconą szpiclowaniem, prowokacją policyjną, brutalną samowolą i prześladowaniem nie tylko ludzi naprawdę postępowych, ale nawet i tych, którzy nie dość gorliwie prześladują postępowych i pokój miłujących działaczy.

Abraham Feller, który rozpoczął swą karierę w roku 1932 jako wysoki urzędnik amerykańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, spotkał się z naganą osławionego McCarrana, że nie dość szybko przygotowywał akta do nowych oskarżeń urzędników ONZ o tzw. działalność wywrotową. Żądano odeń ciągle nowych i nowych ofiar. Wobec rzekomej opieszałości poczęto doń stosować pogróżki w formie aluzji do jego przeszłości — urzędnika ery roosevelтowskiej. W dzisiejszej rzeczywistości amerykańskiej urasta to bowiem do miary przestępstwa. Szantażowano go różnymi znajomościami z okresu rządów Roosevelta.

A przecież jakże dalekim był Abraham Feller od wszelkiego radykalizmu społecznego. Więcej, można powiedzieć, że był on jednym z współtwórców obecnego kursu politycznego amerykańskiej polityki zagranicznej.

Feller był głównym doradcą Trygve Lie w okresie montowania wielkiej prowokacji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej. On kierował krokami Trygve Lie po zawiłych ścieżkach kruczków prawnych i fingowanych dokumentów, kiedy przygotowywano posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, która uznała północną Koreę ofiarę cynicznej napaści, za rzekomego agresora. Feller odegrał również decydującą rolę w przekształceniu ONZ w parawan i narzędzie napastniczego imperializmu amerykańskiego. Ale hitlerowskie metody, stosowane przez FBI, obracają się również przeciwko wszystkim, którzy się wydają niedostatecznie użyteczni szefom amerykańskiego gestapo.

Oto dlaczego Feller rzucił się w przepaść.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

Ostra krytyka polityki mocarstw kolonialnych na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). W dniu 13 listopada odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie umieścić na porządku obrad sprawę wyboru nowego sekretarza generalnego ONZ. Następnie wznowiona została debata generalna.

Delegat Republiki Ukraińskiej Baranowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd USA odmawiając położenia kresu wojnie w Korei i nie zaprzestając prowokacji w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej dowodzi, że nie zamierza zrezygnować z agresywnej polityki, której celem jest zdobycie panowania nad światem.

Stany Zjednoczone narzuciły krajom zachodnio - europejskim wyścig zbrojeń, na którym wzbogacają się monopole amerykańskie, a który kosztuje zachodnio - europejskie państwa należące do bloku atlantyckiego około 14 miliardów dolarów rocznie — oświadczył Baranowski.

Chociaż rządy krajów bloku atlantyckiego usiłują odwrócić uwagę od pogłębiającej się z każdym dniem nędzy swych narodów — wśród narodów tych wciąż wzrasta niezadowolenie z powodu narzuconej przez imperialistów amerykańskich polityki zbrojeń.

Następnie zabrał głos delegat Iranu Entezam, który skrytykował w ostrych słowach politykę mocarstw kolonialnych. Podkreślił on, że większość ludności globu ziemskiego żyje dotychczas w nędzy i że miliony ludzi na świecie skazane są na głodowanie. Entezam omówił szczegółowo konflikt anglo - irański, który doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem a Anglią. Dowiódł on na podstawie wielu przykładów, że w swej polityce kolonialnej Anglia narusza brutalnie zobowiązania wypływające z Karty Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu delegat Iranu podkreślił, że najważniejszymi zadaniami, stojącymi obecnie przed ONZ są: położenie kresu wojnie w Korei, położenie kresu wyścigowi zbrojeń i rozstrzygnięcie sprawy redukcji zbrojeń.

Przewodniczący delegacji Libanu Ammun stwierdził, że zaufanie narodów do ONZ zostało podważone, że każda sesja Zgromadzenia przynosi nowe rozczarowanie, gdyż dowodzi bezsilności ONZ w obliczu narastającego niebezpieczeństwa wojny. Wezwał on państwa należące do ONZ, by powzięły skuteczne środki zmierzające do usunięcia groźby wojny przez redukcję zbrojeń i poprawę sytuacji ekonomicznej krajów zacofanych pod względem gospodarczym.

Następnie delegat Libanu podkreślił, że jedną z najważniejszych zasad ONZ jest uznanie prawa narodów do samostanowienia. Jednakże prawo to jest nadal systematycznie gwałcone. Odrzucił on, jako pozbawione wszelkich podstaw, twierdzenie mocarstw kolonialnych, a przede wszystkim Francji, że ONZ jest rzekomo niekompetentna do rozpatrywania takich spraw, jak sytuacja w Tunisie i w Maroku.

Delegat Iraku Dżemali poddał ostrej krytyce przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji Schumana, który usiłował „usprawiedliwić" politykę francuskich władz kolonialnych w Tunisie i w Maroku. Podkreślił on, że władze francuskie stosują okrutny terror wobec narodu tuniskiego i narodu marokańskiego, które walczą o wolność i niezależność.

Po przemówieniach przedstawicieli Kolumbii, Unii Południowo-Afrykańskiej i państwa Izrael debata generalna została zakończona.

(f) MOSKWA (PAP). Omawiając przebieg debaty generalnej w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych korespondent agencji TASS podkreśla w depeszy z Nowego Jorku, że dyskusja w Zgromadzeniu nie zawsze toczyła się po tych torach, na jakie chcieli ją skierować przywódcy bloku amerykańsko - brytyjskiego. Delegaci szeregu krajów krytykowali przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena i francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, nie zważając na treść przemówienia sekretarza Stanu Achesona i na fakt, że przemówienie to było niewątpliwie obliczone na to, ażeby nadać ton dyskusji na obecnej sesji Zgromadzenia.

Fakt, że wielu delegatów nie poparło w swych przemówieniach amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei i krytykowało w ostrych słowach politykę mocarstw kolonialnych, wywołał — jak to przyznaje nawet amerykańska prasa burżuazyjna — konsternację i zaniepokojenie wśród członków obozu amerykańsko - brytyjskiego.

Delegaci na sesję ONZ potępiają dyskryminację rasową w południowej Afryce

(f) NOWY JORK (PAP). W czwartek 13 bm. specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała debatę nad sprawą dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej.

W sprawie powyższej wpłynęły do komisji dwa projekty rezolucji: 1) Unii Południowo-Afrykańskiej, proponujący, aby komisja uznała się za niekompetentną do rozpatrywania problemu dyskryminacji rasowej i uchwalenia w tej sprawie rezolucji, oraz 2) Afganistanu, Boliwii, Burmy, Egiptu, Etiopii, Gwatemali, Indii, Haiti, Indonezji, Iranu, Iraku, Libanu, Liberii, Pakistanu, Filipin, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu, proponujący utworzenie komisji ONZ, która przestudiowałaby aspekty międzynarodowe i skutki dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej w świetle celów i zasad karty ONZ oraz w świetle rezolucji ONZ w sprawie prześladowań rasistowskich i dyskryminacji. Komisja ta złożyłaby sprawozdanie VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Rezolucja 18 państw proponuje rządowi Unii Południowo - Afrykańskiej, aby współpracował z komisją ONZ oraz przewiduje umieszczenie sprawy konfliktu rasowego w Unii Południowo - Afrykańskiej na porządku dziennym VIII sesji Zgromadzenia.

Delegat boliwijski Caroga oświadczył, że Boliwia popiera wspólny projekt rezolucji, albowiem Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może ignorować wydarzeń w Unii Południowo - Afrykańskiej, zagrażających pokojowi. Stanowisko delegata Boliwii poparł również przedstawiciel Egiptu. Delegat francuski Lacoste wypowiedział się za projektem rezolucji Unii Południowo-Afrykańskiej. Przedstawiciel Pakistanu Buhari - szach, popierając wniosek 18 państw, zdemaskował właściwe cele dyskryminacyjnej polityki rządu Malana, pragnącego utrwalić na wieki panowanie mniejszości europejskiej w Afryce południowej. Buhari podkreślił z ironią, że jedynym miejscem, gdzie rząd Unii Południowo-Afrykańskiej toleruje przedstawicieli innych ras, jest Organizacja Narodów Zjednoczonych.

ŚFZZ żąda od ONZ położenia kresu terrorowi w Maroku i Tunisie

(f) NOWY JORK (PAP). Stała przedstawicielka Światowej Federacji Związków Zawodowych w ONZ Elinor Kahn przekazała przewodniczącemu Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ Munizowi dwa oświadczenia ŚFZZ w sprawie Tunisu i Maroka, popierające postulaty narodowe ludności tych krajów. Jednocześnie ŚFZZ wzywa ONZ do podjęcia kroków celem położenia kresu terrorowi kolonizatorów francuskich w Tunisie i Maroku.

Wiadomości sportowe

Dalsze zrzeszenia wykonały roczny plan zdobywania odznak SPO

Rady Główne Zrzeszeń Unii, Kolejarza i Górnika zameldowały o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO.

Zrzeszenie Unia na zaplanowanych 7.040 zdobyło do chwili obecnej 7.279 odznak. Dane te nie uwzględniają wyników uzyskanych przez 5 okręgów (Katowic, Koszalina, Szczecina, Zielonej Góry i Rzeszowa), z których brak jeszcze meldunków. Najlepsze wyniki osiągnął okręg Opole.

Zrzeszenie Kolejarz zdobyło do dnia 14 bm. 12.679 odznak na 11.965 nakreślonych limitem. Spośród okręgów ZS Kolejarz we współzawodnictwie w zdobywaniu SPO przoduje Katowice. Okręg ZS Kolejarz Warszawa, który w ub. roku wykonał plan zdobywania odznak w 181 procent obecnie jest najsłabszym okręgiem i planu dotychczas nie wykonał.

Sportowcy Górnika zdobyli 9.298 odznak SPO, przekraczając plan o 580 odznak. Spośród okręgów ZS Górnik we współzawodnictwie w zdobywaniu SPO przoduje okręg Wałbrzych, który wykonał do tej pory 154 procent planu.

Zrzeszenie Sportowe Unia, Kolejarz i Górnik są następnymi zrzeszeniami po ZS Włókniarz, które zameldowały o przekroczeniu planu zdobywania odznak SPO.

Na marginesie

„Akt bez precedensu"

W ramach kampanii przedwyborczej ówczesny kandydat na prezydenta USA Eisenhower niejednokrotnie wyrażał się lekceważąco na temat Francji. Równocześnie nigdy nie opuścił okazji, aby dać wyraz swoim gorącym sympatiom dla neohitlerowskiego Wehrmachtu i jego twórców z Bonn.

Kiedy więc nadeszła wiadomość o wyborze „Ike'a" na prezydenta, w gabinecie premiera Pinay'a zapanowało niemałe zakłopotanie.

Zastanawiano się tam poważnie w jaki sposób osłodzić Francuzom tę gorzką pigułkę bez uszczerbku dla własnych interesów.

Gdy więc pewnego poranka radio francuskie nadało nagle „orędzie Eisenhowera do narodu francuskiego" reakcyjna prasa francuska zachłystywała się niemal zachwytami nad „wielkoduszną" elekta, podkreślając, że jest to „fakt bez precedensu w historii".

W czołobitnym chórze chwalców Eisenhowera nie zabrakło oczywiście i premiera Pinay'a, który z tej okazji sam z kolei wystosował orędzie do narodu francuskiego.

„Orędzie generała Eisenhowera — pisał rozanielony Pinay — głęboko wzruszyło Francję (tj. reakcję francuską; uwaga nasza, red.) i pragnę w jej imieniu wyrazić Eisenhowerowi naszą wdzięczność".

A b. premier Bidault w oczekiwaniu nowego awansu nie dał się zdystansować swemu konkurentowi do waszyngtońskiego żłobu i na wieść o orędziu również pospieszył z oświadczeniem w dzienniku „Paris Presse":

„Francja przyjęła orędzie jako symbol i zachętę stanowiące akt bez precedensu. Jest dobrą zapowiedzią na przyszłość, że prezydent USA natychmiast po swoim wyborze postanowił zwrócić się do Francji."

Jednym słowem — w obozie reakcji zapanował istny szał radości.

Ale już nazajutrz bomba pękła i okazało się, że w ogóle nie istniało żadne „orędzie" Eisenhowera do Francji i że rząd Pinay'a po prostu sam je wymyślił.

Francuski tygodnik „Observateur" podał szczegóły oszukańczego manewru francuskich kół rządowych, których celem było po prostu złagodzenie rosnących z dnia na dzień antyamerykańskich nastrojów we Francji.

Sławetne „orędzie" było po prostu fragmentem jednego z przemówień generała, które wygłosił on na 8 dni przed wyborami.

Fragment ten został wyjęty z taśmy dźwiękowej i nagrany przez paryskie radio w odpowiednim dla Pinay'a momencie.

Tak więc bomba pękła a przykry zapach pozostał.

Bardzo źle już musi być z tą „przyjaźnią" dla USA we Francji, skoro rząd Pinay'a ucieka się do tak oszukańczych — posłużmy się słowami p. Bidault — „aktów bez precedensu"...

MAR

Realizacja uchwały sekretariatu KC PZPR

w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

W województwie katowickim

KATOWICE (kor. wł.). Na terenie województwa katowickiego rozpoczęła się wielka kampania ideologiczna. We wszystkich komitetach i organizacjach partyjnych w mieście i na wsi, w zakładach pracy i instytucjach studiuje się, omawia, dyskutuje materiały XIX Zjazdu KPZR.

W myśl wskazań zawartych w uchwale sekretariatu KC PZPR — Komitet Wojewódzki opracował plan studiowania materiałów XIX Zjazdu i pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — przez aktyw partyjny i bezpartyjny, przez wszystkich członków partii oraz plan popularyzowania wśród najszerszych mas pracujących nauk XIX Zjazdu KPZR.

620 uczestników czołowego aktywu szkoleniowego całego województwa studiuje węzłowe zagadnienia XIX Zjazdu na 3-dniowych seminariach, zorganizowanych przez KW. Seminaria były organizowane w trzech turnusach. I turnus objął kierowników seminariów dla wykładowców przy komitetach powiatowych i miejskich, instruktorów szkolenia partyjnego KP i KM oraz kierowników grup samokształcenia aparatu partyjnego. Włączeni do I turnusu byli również kierownicy wydziałów agitacji i propagandy zarządów powiatowych i miejskich ZMP. W dwóch następnych turnusach brali udział kierownicy grup samokształcenia w zakładach pracy (z oderwaniem od pracy zawodowej), instruktorzy masowej propagandy i oświatowi KP i KM oraz etatowi instruktorzy propagandy większych zakładów pracy.

Przeszkoleni systemem seminaryjnym na szczeblu wojewódzkim towarzysze stanowią obecnie poważną kadrę wojewódzkiej organizacji partyjnej. Przy jej pomocy we wszystkich komitetach powiatowych i miejskich przeprowadzane są 3-dniowe seminaria, w których uczestniczy blisko 3.000 wykładowców kursów podstawowych, wykładowcy szkół politycznych i kółek studiowania życiorysu towarzysza Stalina.

Niezależnie od seminariów zorganizowanych przez Komitet Wojewódzki, na których przerabiane były węzłowe zagadnienia XIX Zjazdu, będą się odbywały systematyczne seminaria w powiatowych i miejskich ośrodkach szkolenia partyjnego, oraz w komitetach powiatowych i miejskich (które ośrodków takich nie posiadają). Na seminariach tych wykładowcy kursów podstawowych i wykładowcy szkół politycznych oraz kół studiowania życiorysu towarzysza Stalina, będą omawiać poszczególne tematy przewidziane w planie studiowania materiałów zjazdowych.

Aktyw szkoleniowy korzysta z indywidualnej konsultacji, udzielanej co dzień w Ośrodkach Szkolenia Partyjnego na terenie województwa.

Pierwsze zajęcia na wszystkich typach kursów cechuje duże ożywienie. Słuchacze wykazują ogromne zainteresowanie problemami XIX Zjazdu. Świadczą o tym m. in. liczne zapytania studiujących, które co dzień napływają do Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

Celem spopularyzowania wśród szerokich mas pracujących wielkich planów rozwoju gospodarki ZSRR, Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego opracował komplet materiałów poglądowych. Wielkie plansze estetycznie wykonane ilustrują następującą tematykę: 1. Wzrost produkcji przemysłowej w ZSRR i w krajach kapitalistycznych w latach 1929 — 1951. 2. Poziom cen najważniejszych artykułów spożywczych w 1952 roku w stosunku procentowym do cen z końca 1947 roku w ZSRR, USA, Anglii i Francji. 3. Rozwój najważniejszych gałęzi przemysłu w ZSRR w latach 1951 — 1955. 4. Maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb społeczeństwa — podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu. 5. Wzrost produkcji środków konsumcyjnych w ZSRR w latach 1951 — 1955.

Plan kampanii przewiduje, poza systematycznym studiowaniem materiałów XIX Zjazdu, popularyzowanie wytycznych i uchwał jego w najszerszych kołach społeczeństwa województwa katowickiego. W tym celu odbyło się 11 listopada seminarium dla Wojewódzkiego Koła prelegentów. Od 12 do 18 odbywają się narady z prelegentami KP i KM.

Na wszystkich podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych odbywają się w tych dniach otwarte zebrania partyjne, na których prelegenci KW, KP i KM i wykładowcy kursów szkolenia partyjnego wygłaszają referaty o znaczeniu XIX Zjazdu KPZR. W wielkich zakładach, hutach i kopalniach odczyty odbędą się z udziałem lektorów Komitetu Centralnego. Dla aktywu partyjnego i gospodarczego największych ośrodków przemysłowych w Bytomiu, Bielsku, Gliwicach, Chorzowie, Zabrzu, Częstochowie i innych przewidziane są odczyty w dniach 20—21 bm. Cykl odczytów odbędzie się również od 15 do 30 bm. we wszystkich wyższych uczelniach na temat „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm".

Dotrzeć z uchwałami XIX Zjazdu do każdego człowieka pracy w mieście i na wsi — oto cel, jaki wytyczyła sobie wojewódzka organizacja partyjna. W tej chwili odbywa się w Katowicach 3-dniowa konferencja z instruktorami szkolenia ideologicznego powiatowych i miejskich oddziałów Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Uczestnicy Konferencji przyswajają sobie bogactwo ideowe zawarte w materiałach XIX Zjazdu, by móc je przekazać szerokim rzeszom nauczycielstwa.

Zgodnie z wytycznymi uchwały Komitetu Centralnego ośrodki szkolenia partyjnego na terenie województwa przygotowują otwarcie wystaw związanych z problematyką XIX Zjazdu.

E. M.

115 powiatów zwolniono od miarek i odsypów

(f) Ostatnio 15 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostawy zbóż. Są to: Racibórz w woj. opolskim, Pszczyna w katowickim, Przeworsk i Łańcut w rzeszowskim, Wejherowo, Starogard i Malbork w gdańskim, Tarnów w krakowskim, Sokołów Podlaski i Wołomin w warszawskim, Węgorzewo w olsztyńskim, Gostyń i Kościan w poznańskim, Łask w łódzkim oraz pow. Wrocław.

W ten sposób do 14 bm. liczba powiatów, gdzie chłopi, którzy w całości wywiązali się z obowiązku dostaw zboża, korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów przy przemiale, wzrosła już do 115. (PAP)

Zjazd historyków sztuki i kultury materialnej

(f) W dniach 9—12 listopada br. odbył się w Krakowie na Wawelu VIII Walny Zjazd delegatów oddziałów Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Kultury Materialnej. Program Zjazdu obejmował sesję naukową zorganizowaną wspólnie z Państwowym Instytutem Sztuki oraz posiedzenie organizacyjne, którego celem był wybór nowych władz Stowarzyszenia.

Przedmiotem sesji naukowej, której przewodniczył prof. J. Starzyński, było krytyczne omówienie nowowydanej w formie skryptu pracy zbiorowej, części podręcznika historii sztuki polskiej do użytku uniwersyteckiego pt. „Sztuka polska czasów nowożytnych", część I, lata 1450—1650.

Na posiedzeniu organizacyjnym wybrano Zarząd Główny Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Kultury Materialnej oraz dokonano zmian statutowych. (PAP)

Kary więzienia dla złodziei mienia publicznego

(f) Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpatrzył sprawę b. pracowników Centrali Spożywczej oraz właścicieli prywatnych piekarń, którzy przy pomocy sfałszowanych faktur dokonali kradzieży 20 ton mąki i cukru, z magazynów Centrali Spożywczej w Warszawie.

Sąd uznając w pełni wielką szkodliwość społeczną czynów oskarżonych, skazał Tadeusza Krzyżewskiego na karę 6 lat więzienia, Mieczysława Kraszewskiego na 4 lata, Franciszka Kraszewskiego na 2 lata więzienia, Leszczyńskiego na 4 lata więzienia i 10 tys. zł grzywny, Rajewskiego na 2 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Pozostali oskarżeni pracownicy CS: Lewandowski, Zalewski, Kita, Iwanowski, Niedźwiecki, Bachanek, Stanisławiak i Chajewski skazani zostali na kary od 6 miesięcy do dwóch lat więzienia. (PAP)

Z ŻYCIA PARTII

Braterska współpraca partyjnych i bezpartyjnych

„Szczególną troską komitetów i organizacji partyjnych powinna być praca każdego członka partii z bezpartyjnymi — stosunek członka partii do bezpartyjnych".

Takie było jedno z podstawowych wskazań, w jakie instrukcja Komitetu Centralnego naszej partii uzbroiła organizacje partyjne w przeddzień rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Z przeszło siedmiotysięczną armią agitatorów i aktywistów Frontu Narodowego, partyjnych i bezpartyjnych rozpoczęła dzielnica Stare Miasto w Warszawie kampanię wyborczą. W tym licznym aktywie, którego trzon stanowili robotnicy, widzimy pracowników umysłowych, inteligencję twórczą, profesorów, literatów, inżynierów i techników, lekarzy i artystów. Ta ofiarna kadra powiązała tysięcznymi niciami organizacje partyjne Starego Miasta z różnorodnymi warstwami społeczeństwa. 89 tysięcy mężczyzn, kobiet i młodzieży uczestniczyło w spotkaniach zorganizowanych przez obwodowe komitety Frontu Narodowego z kandydatami na posłów, z przedstawicielami nauki i lekarzami, artystami, nauczycielami. 10 tysięcy mieszkańców dzielnicy dyskutowało wielki Program Wyborczy na 577 zebraniach sąsiedzkich.

*

W komitecie zakładowym Frontu Narodowego zakładu „Warszawa" (dawny Norblin), który poprzez szeroką pracę polityczno - uświadamiającą mobilizował załogę do wykonania zobowiązań dla poparcia Programu Frontu Narodowego — ramię przy ramieniu rozwijali społeczną działalność: aktywista partyjny Szymański, bezpartyjny technik Goszczyński i robotnik Karol Wójcik. Dla Karola Wójcika była to pierwsza praca społeczna. „Włączyłem się do pracy — opowiada dziś — bo jestem przejęty ideą Frontu Narodowego, jego Programem, z którego bije głęboka troska o człowieka pracy".

Bojowymi szermierzami idei Programu Frontu Narodowego obok członków partii, były w zakładzie dziesiątki podobnych do Karola Wójcika. I dlatego właśnie robotnicy oddziału druciarni osiągnęli nienotowaną dotychczas normę i dzięki temu wykonali w październiku plan, który był zagrożony. Ilość awarii stanowiących plagę tego oddziału została poważnie zmniejszona. Każdy pracownik na swoim odcinku czuł się współodpowiedzialny za wykonanie zobowiązań, za wykonanie planu produkcyjnego całego oddziału i zakładu. Wzmogła się walka o oszczędność, o utrzymywanie maszyn w porządku. Wzajemnie się kontrolują robotnicy, by nie zostawiać świadczonych dodatkowymi obowiązkami domowymi niesposób zebrać, że nie mają one czasu na pracę społeczną itp. Przez przydzielenie konkretnych zadań członkom partii, zarówno mężczyznom jak kobietom, nawet starszym — dostosowując te zadania do możliwości każdego towarzysza, ożywiono nie tylko pracę organizacji partyjnej, ale również organizacji masowych, związku zawodowego, ZMP i Ligi Kobiet.

— „Można powiedzieć, że cała załoga żyła wielką akcją wyborczą" — stwierdzają towarzysze. — Istotnie. Świadczą o tym podjęte dwukrotnie zobowiązania i warty wyborcze. Świadczy o tym fakt, że ekipa 40 agitatorów z tej fabryki, w większości kobiet, w tym 14 bezpartyjnych, jeździła w ciągu całego okresu kampanii na dzielnicę Wawer, by pomóc komitetowi Frontu Narodowego w dotarciu do każdego mieszkania. O ofiarnej pracy ekipy mówią słowa jednej z agitatorek, bezpartyjnej robotnicy Głowackiej: „Domy rozrzucone są tam po obszernym, błotnistym terenie. Nic nie zrażało nas. Deszcz, nie deszcz". Głowacka jest członkinią Ligi Kobiet. Nie udzielała się w pracy społecznej: dom, dziecko... Mówili z nią członkowie partii o znaczeniu Frontu Narodowego w walce o pokój, o szczęśliwej przyszłości jej dziecka. Przyszła na zebranie zorganizowane przez ZKFN. Cele i zakres wytyczonej pracy porwały ją.

I czy tylko Głowacką? Oto Halina Rozaj, Wanda Skorupska, Halina Bobolecka i wiele, wiele innych bezpartyjnych robotnic w „Syrenie", które ofiarnie dotrzymywały kroku członkom partii we wspólnej pracy wśród mas.

*

W klimacie serdecznej, braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych wyrastał bojowy, pełen inicjatywy i odpowiedzialności aktyw Frontu Narodowego dzielnicy Stare Miasto.

Wspomnijmy o szczególnie ofiarnej i pełnej inicjatywy pracy zespołu pracowników partyjnych i bezpartyjnych Prezydium Rady Ministrów, gdzie przewodniczącym zakładowego komitetu Frontu Narodowego jest bezpartyjny Leszek Nowakowski.

Wspomnijmy niestrudzonych, bezpartyjnych aktywistów różnych instytucji i zakładów pracy, aktywistów z różnych środowisk społeczeństwa jak: Eugeniusz Wierzbicki architekt, Helena Galota nauczycielka, Tadeusz Osuch lekarz, Halina Krasowska kierownik sklepu uspołecznionego, magister filozofii Antoni Pawłowski i kamieniarz przodownik pracy Henryk Pawłowski, Halina Szymańska gospodyni domowa i Alina Raczkówna, lekarz.

Wielu spośród agitatorów dzielnicy początkowo z poczuciem lęku brało na siebie zadania, które przed nimi stawiano. Nie mieli doświadczenia w pracy społecznej. Ten lęk został przełamany dzięki opiece, jaką otoczyły ich komitety FN i dzięki serdecznej pomocy, jakiej doznawali od towarzyszy partyjnych. Zawsze dobrze przemyślany dobór w zespołach — zawsze partyjni z bezpartyjnymi, albo ZMP-owcami. Mocniejszy politycznie szedł razem ze słabszym. I tak w toku pracy niedoświadczeni nabierali doświadczenia, nieśmiali zaczynali wierzyć we własne możliwości.

Młoda urzędniczka Stanisława Kleniewska początkowo niepewna siebie, niebawem zaczęła odwiedzać właśnie tych wyborców, którzy wykazywali sporo wahań. Kleniewska dotarła do 20 rodzin, poznała ich sposób myślenia, cierpliwie tłumaczyła przyczyny niejednych jeszcze trudności w życiu codziennym i pokazywała nasze wielkie osiągnięcia i cele. — „Chciałabym się tak wywiązać — mówiła do towarzyszy — żeby nie tylko KFN mnie pochwalił, ale żebym ja sama miała wewnętrzne przekonanie, że dobrze pracowałam". Tak myślała i czuła większość agitatorów, jak: ZMP-ówka Alicja Pawłowska, Franciszek Kwistek, Janina Kieliszczyk, Daniela Greń i wielu innych.

W toku swej rozległej pracy agitatorzy nauczyli się rozpoznawać wrogów. Nauczyli się demaskować wroga i izolować go. Na jednym z zebrań sąsiedzkich bezpartyjna agitatorka Kwiryna Świtalska spotkała się z próbami rozbicia zebrania przez jednego z uczestników. Usiłował on ośmieszyć agitatorów, poderwać ich autorytet. Bojowa, ofensywna postawa Świtalskiej udaremniła te próby. Wytłumaczyła ona zebranym, w czyim interesie działa ten, który rozbija szeregi Frontu Narodowego. Osobnik miał wszystkich obecnych przeciwko sobie.

*

Mówiliśmy tu zaledwie o trzech organizacjach partyjnych dzielnicy Stare Miasto. Wymieniliśmy zaledwie kilka nazwisk spośród przeszło dwóch tysięcy bezpartyjnych aktywistów — którzy tak, jak byli w okresie kampanii wyborczej — tak też dziś w codziennej pracy i walce o realizację Programu Wyborczego — pozostaną najbliższymi towarzyszami i przyjaciółmi aktywu partyjnego dzielnicy Stare Miasto. Sięgając do tej kadry, organizacje partyjne będą rozbudowywać i umacniać swe szeregi. W oparciu o tę kadrę, stale ją rozszerzając, będą organizacje partyjne systematycznie i nieustannie zacieśniały i pogłębiały swą więź z masami.

E. MINK

W Polsce Ludowej wydano już 66.000.000 egzemplarzy książek radzieckich

(f) Książka radziecka odgrywa ogromną rolę w życiu narodu polskiego. Pokazuje ona czytelnikowi rozwój i osiągnięcia pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, pomaga korzystać z doświadczeń i ogromnego dorobku Kraju Rad.

Od chwili wyzwolenia do 30 września br. wyszło z druku w Polsce Ludowej ponad 66 milionów egzemplarzy przekładów książek radzieckich, z czego na rok bieżący przypada 7.500 tys. egzemplarzy.

O olbrzymim zainteresowaniu literaturą marksistowsko-leninowską świadczy między innymi fakt, że „Krótki kurs historii WKP(b)" w przekładzie polskim ukazał się w 4 wydaniach w łącznym nakładzie 1.263 tys. egzemplarzy, a w przygotowaniu jest dalszy 100-tysięczny nakład.

Łączny nakład dzieł Lenina w Polsce Ludowej wynosi 8.282.370 egzemplarzy. Łączny nakład dzieł Stalina w Polsce wynosi 7.140.500 egzemplarzy.

Ostatnia praca Józefa Stalina pt.: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" ukazała się w języku polskim w nakładzie 200 tys. egz., drugi nakład — 100 tys. egz. jest w przygotowaniu.

W czasie XIX Zjazdu KPZR i bezpośrednio po Zjeździe wydana została część materiałów zjazdowych w nakładach po 100 i 200 tysięcy egzemplarzy. Obecnie w przygotowaniu jest opracowanie całości materiałów Zjazdu.

Ilość przekładów z radzieckiej literatury technicznej w ciągu ostatnich trzech lat sięga 500 tys. egzemplarzy. Książki te zaznajamiają techników polskich z ogromnym dorobkiem techniki radzieckiej i przekazują polskiemu światu technicznemu zdobycze przodujących robotników, racjonalizatorów i naukowców Związku Radzieckiego.

Z roku na rok wzrasta liczba przekładów z radzieckiej literatury pięknej. W roku bieżącym wydano już 122 tytuły w łącznym nakładzie około 1.900 tys. egzemplarzy. Ukazało się szereg dzieł klasyków literatury rosyjskiej i radzieckiej, jak utwory Puszkina, Gogola, Leskowa, Kuprina, Radiszczewa, Czernyszewskiego, Saltykowa-Szczedrina, Szołochowa. Ostatnio wyszedł tom wybranych Dzieł Korolenki, utwory L. Tołstoja, A. Tołstoja, Majakowskiego, Gorkiego, Niekrasowa oraz liczne pozycje z zakresu poezji, satyry i prozy współczesnej.

W roku bież. PIW przystąpił do wydania Biblioteki Laureatów Nagród Stalinowskich i Biblioteki Stalinowskich Nagród Pokoju. W ramach tych serii ukazywać się będą najwybitniejsze dzieła współczesnych pisarzy radzieckich oraz pisarzy postępowych innych narodów.

Niemal z miesiąca na miesiąc wzrasta też liczba pozycji i nakładów radzieckiej literatury młodzieżowej, podręczników, literatury popularno - naukowej itp. (PAP)

„Hierarchia społeczna" Watykanu

Ostatnie miesiące przyniosły sporo wypowiedzi Watykanu, rzucających światło na jego świecką politykę, na jego stanowisko wobec „ziemskich" spraw i interesów. Wypowiedzi te potwierdzają, że żadne zbrodnie kapitalizmu, który każdego dnia spycha coraz bardziej olbrzymie masy ludzkie na dno nędzy, że żadne nikczemne poczynania atomowych ludobójców i siewców zarazy nie zdołały ostudzić miłości watykańskich polityków do ustroju krzywdy społecznej, nędzy, bezrobocia, wojen zaborczych i grabieży.

„Ktokolwiek głosiłby, że papież rzymski może i powinien pogodzić się z postępem... niech będzie wyklęty" — mówi bulla papieska „Sylabus" z roku 1864. Wierny tym tradycjom walki z postępem i obrony tego wszystkiego co wsteczne, co hamuje rozwój ludzkości — Pius XII czołowe miejsce w swych wystąpieniach poświęca nagonce przeciw tym, którzy walczą z kapitalistycznym wyzyskiem i sankcjonuje jednocześnie prawo wyzyskiwaczy — fabrykantów i obszarników do tuczenia się kosztem ludzi pracy.

W swym przemówieniu wygłoszonym 7.X br. do kierowników katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Genui, papież wystąpił z wyświechtanym hasłem watykańskim **„współpracy między klasami"**, dając wyraźnie do zrozumienia, że współpraca ta ma się opierać na tej samej zasadzie, co „współpraca" pana i sługi. Według papieża źródłem władzy nie powinien być naród, ale **„klasa bardziej wykształcona"**, która powołana jest do tego, aby sprawować **„kierownictwo"**. Jaką klasę papież ma na myśli łatwo pojąć wobec faktu, że pod rządami klerykalnymi we Włoszech jak i w całym świecie kapitalistycznym oświata jest przywilejem burżuazji i obszarnictwa. W takiej Anglii np. — jak wykazał spis ludności z r. 1951 — **94 procent brytyjskich górników, 90 procent robotników budowlanych, malarzy i transportowców oraz 80 procent robotników rolnych musiało opuścić szkołę przed osiągnięciem 15 roku życia.**

„Społeczeństwo chrześcijańskie — mówił dalej papież — **dąży do odprężenia sporów istniejących między klasami i grupami ludzkimi, lecz nie na bazie kryteriów czysto materialnych i nie bez liczenia się z różnymi jakościowymi różnicami, tworzącymi hierarchię pomiędzy członami tego samego organizmu."**

Mimo zawiłego stylu sens tych wywodów jest zupełnie jasny. Watykański pokój społeczny ma nastąpić nie na drodze usunięcia krzywdy społecznej i usunięcia źródeł wyzysku. Papież domaga się pokoju społecznego poprzez wzmocnienie dyktatury burżuazji i wychowanie społeczeństwa w duchu poszanowania dla istniejącej hierarchii społecznej, która polega na tym, że „jakościowo" gorszy „człon organizmu" — robotnicy i chłopi znajdują się na samym dole, a natomiast fabrykanci, bankierzy i obszarnicy — na górze.

Te „górne" szczeble drabiny społecznej rezerwuje papież także dla „szlachetnie urodzonych". Wyrazem tego było choćby jego zeszłoroczne przemówienie do szlachty rzymskiej, w którym powiedział: **„Dziś bardziej niż kiedykolwiek jesteście powołani do tego, żeby być elitą i to nie tylko elitą krwi i rodu, ale także elitą działalności".**

Na olbrzymim obszarze zamieszkałym przez 800 milionów ludzi społeczna drabina Watykanu i sprzymierzonych z nimi sił wyzysku zawaliła się bezpowrotnie. Chwieje się ona coraz bardziej i trzeszczy w państwach kapitalistycznych, szczególnie we Włoszech, mimo że z całą siłą podpiera ją tam kler, chadecka policja i amerykańscy opiekunowie De Gasperiego. Potężne strajki robotnicze wstrząsają watykańsko-kapitalistycznym ładem społecznym, chłopi zajmują ziemię obszarniczą. Pękają różne watykańskie wiązadła, na górnych szczeblach drabiny szerzy się popłoch.

Oto przyczyny, które dopingują Watykan do wzmocnienia akcji w obronie zagrożonych pozycji fabrykantów i obszarników. **„Fabryki należą do właścicieli, a odebranie ich właścicielom godziłoby w godność ludzką i w ocalenie duszy człowieka"** — mówił papież we wrześniu br. Wtórował mu zastępca watykańskiego sekretarza stanu Montini, który 23.IX br. pisał w „Osservatore Romano", że kościół uważa za wskazane, aby **„przedsiębiorstwo wielkich rozmiarów pozostało w rękach inicjatywy prywatnej"**. W tym samym przemówieniu papież zadeklarował, że jest całkowicie zadowolony z sytuacji, w jakiej znajduje się klasa robotnicza krajów kapitalistycznych. Zdaniem papieża **„problem nędzy i społecznej degradacji robotników został już w zasadzie rozwiązany"**.

Słowa te wypowiedziane zostały w kraju, w którym miliony robotników nie mają pracy, w kraju, w którym prawie sześć milionów chłopów nie posiada własnej ziemi, w kraju, w którym pod rządami chadecji De Gasperiego pogłębia się coraz bardziej nędza mas pracujących. Ten papieski komentarz do kapitalistycznej rzeczywistości starczy za wszystkie inne wynurzenia watykańskich obrońców prawa do wyzysku. Świadczą one o tym, że na ropiejące rany społeczne kapitalizmu Watykan posiada tylko jedno lekarstwo — zacieśnić pętlę na szyi robotnika i chłopa, zdusić walkę prowadzoną przez nich o ludzkie warunki egzystencji. W dyplomatycznym języku watykańskich dostojników nazywa się to dążeniem do „pokoju społecznego" i „współpracy klas". Masy ludowe poznały się już jednak na watykańskich szyfrach. *(aw)*

Z doświadczeń budowy Pałacu Kultury i Nauki

Planowanie tygodniowo-dobowe

Wiesław Iwanicki

Cały nasz kraj śledzi z wielkim zainteresowaniem postępy robót przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałe sukcesy osiągane przez radziecką załogę w walce o przyspieszenie tempa budowy. Tak np. realizując zobowiązania podjęte na cześć XIX Zjazdu WKP(b), wyprzedzono harmonogramy o 27 dni. W pierwszych dniach października br. zakończono już budowę fundamentów części wysokościowej Pałacu i rozpoczęto montaż stalowej konstrukcji. Dotychczas zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji.

Jeszcze w tym roku zmontowanych zostanie 6—8 pięter.

Jednocześnie z budową części wysokościowej trwają intensywne prace przy wznoszeniu bocznych skrzydeł Pałacu. Szybko postępuje budowa ścian parteru Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Pałacu Młodzieży. W bocznym skrzydle, które mieścić będzie obiekty sportowe Pałacu Młodzieży zakończono już betonowanie podziemnego basenu. Zakończono już również betonowanie fundamentów pod skrzydło Pałacu przeznaczone na teatr.

Rozpoczęto już prace przy budowie olbrzymiej sali kongresowej. W tej chwili trwają tu roboty ziemne.

Wielu naszych robotników, techników i inżynierów budowlanych zwykło nazywać budowę Pałacu Kultury i Nauki „praktyczną szkołą nowoczesnych metod budownictwa". Trudno o bardziej trafne określenie na wyrażenie ogromnego znaczenia tej budowy dla dalszego rozwoju naszego budownictwa, dla unowocześnienia metod organizacji robót budowlanych w naszym kraju.

Pisaliśmy już o pracy sprzętu oraz remontach maszyn budowlanych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. Dziś zajmijmy się innym, niezwykle ważnym zagadnieniem — planowaniem tygodniowo-dobowym.

Harmonogram tygodniowo-dobowy — prawem dla budowy

Budowy o tak szerokim zakresie robót, jak budowa Pałacu Kultury i Nauki, a przy tym prowadzonej w tak niezwykle szybkim tempie nie było jeszcze w naszym kraju. W Jelonkach pod Warszawą zbudowano ogromną bazę produkcyjno-składową, przy budowie Pałacu pracują setki samochodów i różnego rodzaju maszyny; stale nadchodzą do Warszawy ze Związku Radzieckiego setki wagonów z materiałami i sprzętem; prowadzi się jednocześnie budowę kilku obiektów — część wysokościową, Pałac Młodzieży, teatr i inne.

Cały skomplikowany mechanizm wielkiej budowy musi grać sprawnie, zgodnie z obowiązującym planem; praca na wszystkich obiektach oraz praca gospodarstwa pomocniczego budowy muszą być ściśle skoordynowane.

Tu, przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, szczególnego znaczenia nabiera hasło „harmonogram tygodniowo-dobowy — prawem dla budowy". Planowanie tygodniowo-dobowe wprowadzone zostało przez radzieckich budowniczych Pałacu od pierwszych dni rozpoczęcia robót.

Planowanie tygodniowo-dobowe oraz system dyspeczerski stosowane były początkowo przy niektórych tylko budowach Związku Radzieckiego. Doświadczenia wykazały, że system ten jest nieodzowną metodą operatywnego kierownictwa w nowoczesnym budownictwie, które posługuje się wielką ilością różnorodnego sprzętu i mechanizmów, że ułatwia on codzienną kontrolę postępu robót oraz walkę o pełne wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych. Planowanie tygodniowo-dobowe zdało praktyczny egzamin i od kilku już lat jest stosowane na większości budów Związku Radzieckiego.

Aby zabezpieczyć wykonanie i przekroczenie planu

W planach miesięcznych poszczególnych kierownictw budowlano-montażowych (przy budowie Pałacu jest ich kilka) przewidziane są: zakres robót, potrzebna na ich wykonanie ilość roboczogodzin, materiałów, dokumentacja techniczna itd. Na podstawie tych planów sporządzane są miesięczne plany produkcyjne tzw. działów niepodstawowych (transportu kombinatu przedsiębiorstw produkcyjnych itd.).

W ten sposób w planach miesięcznych przewiduje się wszystkie zasoby, niezbędne do wykonania państwowego planu robót budowlano-montażowych.

Plany tygodniowo - dobowe sporządzane są na podstawie planów miesięcznych. Ściślej mówiąc, są one ich rozwinięciem, zabezpieczają wykonanie i przekroczenie miesięcznych zadań. Postarajmy się wyjaśnić to szerzej na przykładzie kierownictwa budownictwa wysokościowego Pałacu Kultury i Nauki, które ma już za sobą niejedno osiągnięcie w walce o przyspieszenie tempa robót.

Kierownictwu temu podlega kilka obiektów — część wysokościowa Pałacu, Muzeum i inne. Każdy z tych obiektów ma swoje kierownictwo, które pracuje według planu określającego zakres robót, liczbę załogi, zasoby materiałowe, liczbę samochodów potrzebnych na przewiezienie materiałów itd. itd. Plan miesięczny dzieli się na tygodniowe, a te z kolei na dobowe.

Nie znaczy to jednak, że plan danego tygodnia musi się równać jednej czwartej planu miesięcznego — może on być wyższy, może być również niższy. W sumie jednak muszą się one co najmniej równać zadaniom wytyczonym na miesiąc. Najczęściej bywa, że suma wykonanych zadań tygodniowych, przekracza miesięczny plan. Planowanie tygodniowo-dobowe pozwala bowiem przewidzieć bardzo dokładnie nie tylko zakres i rozmiary robót, lecz również wszelkie potrzebne zasoby materiałowe, transportowe i inne.

W konsekwencji walka o pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, o obniżkę kosztów własnych, a także i jakość robót jest bardziej skuteczna, daje większe rezultaty.

Cała załoga zna swój plan

Plan tygodniowo-dobowy sporządzany jest przez kierownictwo budowy na podstawie planu miesięcznego po dokładnej i wnikliwej analizie możliwości produkcyjnych załogi obiektu, oraz potrzeb materiałowych, środków transportowych, sprzętu itd. — po czym — przedstawiony zostaje do akceptacji dyrekcji budowy.

W każdy piątek pod przewodnictwem kierownika zarządu budowy odbywa się zebranie tzw. „operatywka", w którym biorą udział kierownicy wszystkich przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz wszystkich komórek wchodzących w skład kombinatu przedsiębiorstw produkcyjnych. Na zebraniu takim analizuje się przebieg wykonania planów ubiegłego tygodnia, a następnie zatwierdza się zadania na tydzień następny.

Już w sobotę rano, a nieraz już w piątek, po „operatywce" kierownicy poszczególnych obiektów otrzymują zatwierdzone plany i rozdzielają je majstrom. Majster dzieli plan między brygady i zespoły robocze.

Nie znaczy to jednak, że każda brygada wykonująca ten sam typ robót otrzymuje równą część planu do wykonania. Podziału dokonuje się biorąc pod uwagę możliwości techniczne brygady oraz jej wydajność. Duże znaczenie odgrywa tu również ważność oddawanych do wykonania robót.

W ten sposób plan zostaje doprowadzony do całej załogi, która zna swoje zadania i wie, że wykonanie ich zabezpieczone jest pod każdym względem.

Codzienna kontrola wykonania planu

Kierownik robót oraz majster na każdym obiekcie prowadzą ścisłą kontrolę wykonania dziennego harmonogramu. Codziennie sprawdza się wykonanie prac i wypisuje osiągnięte wyniki na specjalnych tablicach wskaźnikowych umieszczonych w różnych punktach budowy.

Ścisłą kontrolę robót pod względem ilości i jakości prowadzi również sama brygada. Dużą pomocą są tu zebrania, odbywające się zwykle po zakończeniu pracy tzw. pięciominutówki, na których omawia się wykonane zadania dzienne oraz dyskutuje się nad planem dnia następnego.

Wąskie gardła, wszelkie przeszkody hamujące wykonanie planu usuwane są natychmiast. Wielkie zadanie spełnia tu służba dyspeczerska, która kontroluje wykonanie harmonogramów tygodniowo - dobowych.

Służba dyspeczerska zarządu budowy to operatywne kierownictwo budowy. Do niej należy rozstrzyganie wszelkich zagadnień nasuwających się w ciągu doby.

Przy pomocy szeroko rozgałęzionej sieci telefonicznej biuro głównego dyspeczera otrzymuje codzienne meldunki z wykonania harmonogramów tygodniowo - dobowych. W razie zaistnienia wąskich gardeł lub jakichkolwiek nawet najdrobniejszych przeszkód utrudniających wykonanie planu główny i zmianowi dyspeczerzy podejmują natychmiastowe decyzje w celu ich usunięcia. Zarządzenia głównego dyspeczera wydawane w sprawach bieżącej doby są tak samo ważne jak zarządzenia kierownika zarządu budowy lub jego zastępcy — głównego inżyniera.

Oprócz raportów telefonicznych, główny dyspeczer otrzymuje pisemne potwierdzenia telefonicznych meldunków i prowadzi osobiście kontrolę na budowie. Raporty te przekazywane są natychmiast do kierownictwa zarządu budowy Pałacu Kultury i Nauki.

*

Na naszych budowach również wprowadzane jest planowanie tygodniowo - dobowe oraz służba dyspeczerska. Niektóre budowy doszły już na tym odcinku do pewnych osiągnięć.

Wciąż jeszcze jednak planowanie tygodniowo - dobowe oraz praca służby dyspeczerskiej na naszych budowach nie stoi na odpowiednio wysokim poziomie. Zdarza się, że poszczególni kierownicy „żałują" wysoko wykwalifikowanych techników lub inżynierów i obsadzają stanowiska głównych dyspeczerów pracownikami słabszymi, mniej wykwalifikowanymi. Często niedocenia się planowania tygodniowo - dobowego i traktuje się je jako „niepotrzebny dodatek", jako „niepotrzebną biurokrację".

Rzecz jasna, że na takich budowach planowanie tygodniowo-dobowe nie spełnia swojego zadania, zaś biura głównych dyspeczerów przekształcają się w biura statystyczne.

Doświadczenia radzieckie wykazują, że planowanie tygodniowo - dobowe pozwala skutecznie walczyć o przyśpieszenie tempa budowy i pełne wykorzystanie istniejących rezerw zaś służba dyspeczerska to oczy, uszy i ręce kierownictwa budowy, to operatywny kierownik budowy.

Centralne zarządy budownictwa, zjednoczenia i kierownicy budów, szerzej niż dotychczas powinni upowszechniać doświadczenia radzieckie na odcinku planowania tygodniowo - dobowego i dyspeczeryzacji budów, więcej niż dotychczas winni oni korzystać z praktycznej szkoły nowoczesnych metod budownictwa jaką jest budowa Pałacu Kultury i Nauki.

Czytelnicy i korespondenci piszą

W trosce o oszczędną i planową gospodarkę na budowie

Na budowie bloku Nr 16 na MDM brak jest troski o oszczędne wykorzystywanie materiałów reglamentowanych, jak wapno i cement. Kierownik budowy wykazuje mało zainteresowania pracą murarzy. Niektórzy zaś murarze, aby ułatwić sobie pracę przy układaniu cegieł, nakładają za dużo zaprawy. Toteż fugi między warstwami cegieł po wyschnięciu wynoszą 3 cm zamiast 2 cm. Trzeba dodać, że przez stosowanie nadmiernej ilości zaprawy osłabia się wytrzymałość murów.

Ponadto na bloku Nr 16 praca przebiega bezplanowo, co powoduje przestoje niektórych grup. Ostatnio grupa zbrojarzy miała czterodniowy przestój na przestrzeni dwóch tygodni z tego powodu, że kierownik budowy zdjął murarzy z pracy przy wznoszeniu piątego piętra i przerzucił ich do budowy ścianek antresoli, która to robota z powodzeniem mogłaby być wykonana później.

Na zwróconą przeze mnie uwagę kierownikowi budowy, że tego rodzaju zarządzenia powodują przestoje, otrzymałem odpowiedź: „a wy się nie wtrącajcie w nie swoje sprawy".

Sprawa budowy interesuje mnie, jako robotnika i uważam, że jeżeli widzę zło, obowiązkiem moim jest natychmiastowe reagowanie na nie.

BRONISŁAW STOLARSKI
Warszawa MDM

Księgowość nie nadąża

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Poznańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym rozpoczął swą działalność w czerwcu br. W sierpniu prowadzono już trzy stołówki, sześć bufetów i jedną tuczarnię świń. Dalszych punktów jednak nie uruchamiano, ponieważ księgowość OZR nie była prowadzona na bieżąco.

Zaległości buchalterii OZR nie tylko zahamowały otwieranie dalszych placówek, lecz uniemożliwiły do pewnego stopnia kontrolę placówek już otwartych, skutkiem czego powstały manka kasowe, których nie można było natychmiast sprawdzić właśnie z powodu braku wyprowadzonej na bieżąco księgowości. Dalszą konsekwencją, która wynikała na tle powstałych zaległości, było nieprzyznanie przez bank w odpowiednim czasie dalszych kredytów. Kapitał obrotowy zaś został wydatnie zmniejszony przez taki np. fakt, że z przyznanych 7.000 zł — 3.500 zł oddano jako zastaw za butelki od wody mineralnej.

Trzeba zwrócić większą uwagę na dobór ludzi mających pracować w OZR. Nie można angażować pracowników nieprzygotowanych — jak to miało miejsce w Bolechowie i Nowej Soli, gdzie zaangażowano osoby niepełnoletnie i do tej pracy nieprzygotowane. Skutki tego nie dały na siebie długo czekać.

ST. KUBIAK
Poznań

Gdy POM należycie rozumie swoją rolę na wsi

Państwowy Ośrodek Maszynowy Nr 40 w Maszewie pow. Nowogard posiada poważne osiągnięcia. Załoga POM-u, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów, wykonała roczny plan do dnia 25 października br., wysuwając się tym samym na pierwsze miejsce w województwie szczecińskim.

Wyniki te osiągnięte zostały w dużym stopniu dzięki właściwemu stylowi pracy podstawowej organizacji partyjnej. Systematyczne szkolenie partyjne, w którym udział biorą wszyscy członkowie partii pozwoliło podnieść na należyty poziom pracę agitacyjną, prowadzoną wśród chłopów.

Dzięki temu coraz więcej chłopów pracujących przekonuje się do spółdzielczości produkcyjnej. W okresie ostatnich dwóch miesięcy na terenie naszej działalności powstało sześć nowych spółdzielni produkcyjnych.

Niemałe osiągnięcia uzyskaliśmy także na odcinku obniżki kosztów własnych. O ile w ubiegłym roku koszty obróbki 1 ha wynosiły 136 złotych obecnie spadły do 93 zł. W trakcie walki o realizację planów wyrosły u nas nowe kadry przodowników. Traktorzyści Piotr Kaznowski oraz Henryk Rosłan już do dnia 25.X. wykonali swoje plany roczne z dużą nadwyżką.

Załoga POM Nr 40 nie ma zamiaru poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. W dalszym ciągu pracować będziemy nad podnoszeniem świadomości chłopów pracujących. Przez dalszą intensywną pracę pragniemy przyczynić się do zwiększenia towarowości spółdzielni produkcyjnych w naszym rejonie.

KAZIMIERZ MATEJKO
POM Nr 40
Maszewo

Jeszcze o remontach mieszkań

W październiku ub. roku otrzymałem mieszkanie przy ul. Freta 11. Po pewnym okresie czasu piec kuchenny stał się niezdatny do użytku, prawdopodobnie z winy złego przewodu kuchennego.

Ponieważ zgodnie z umową zawartą z Administracją Osiedla Nowomiejskiego nie mam prawa przeprowadzania żadnych remontów, zwróciłem się do administracji z prośbą o przeprowadzenie naprawy. Miało to miejsce przed sześciu miesiącami. Od tego momentu pisemnie i ustnie ponawiam prośby prawie co tydzień, jak dotychczas bez żadnego rezultatu.

Tego rodzaju postępowanie zmusi mnie w końcu — wbrew umowie, do sprowadzenia fachowca, który dokona koniecznej naprawy.

ARCHIBALD WARNAWIN
Warszawa

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Korespondenci prasy zagranicznej donoszą z Nowego Jorku, że w czasie przemówienia szefa delegacji radzieckiej ministra Andrzeja Wyszyńskiego, z pobliskiej sali zaczęły nagle dobiegać jakieś głosy, stuki itd. Dopiero wobec oburzenia obecnych na sali delegatów, przewodniczący sesji zarządził przerwę i zlikwidował źródło tych hałasów. Dziennikarze podkreślają, że przy pomocy takich ordynarnych chwytów wynajęci za amerykańskie dolary chuligani próbowali osłabić wrażenie przemówienia min. Wyszyńskiego.

Te śmieszne próby agentów FBI nie zagłuszą chłoszczących słów ministra Wyszyńskiego, demaskującego zbrodnie amerykańskie w Korei i obłudę achesonów. Dotrą one do narodów całego świata, przenikną przez żelazną kurtynę kłamstw i przemilczeń przekupnej prasy do społeczeństwa amerykańskiego.

W ostatnim swym przemówieniu w Komisji Politycznej ONZ, minister Wyszyński, na podstawie ogromnego materiału faktycznego, wykazał, że Stany Zjednoczone dążą do rozszerzenia płomienia wojny na Dalekim Wschodzie i napiętnował zbrodnicze stanowisko USA w sprawie jeńców. *„Dyskusja w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim* — powiedział min. Wyszyński — *potwierdziła, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej, że ich wysiłki nie zmierzają bynajmniej do jak najszybszego zakończenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei, lecz do storpedowania rokowań i kontynuowania tej, trwającej już trzeci rok, niesprawiedliwej, agresywnej wojny".*

Minister Wyszyński, w imieniu Związku Radzieckiego przedstawił projekt rezolucji w sprawie Korei. Projekt ten przewiduje utworzenie komisji dla pokojowego załatwienia problemu koreańskiego, w skład której mieliby wejść przedstawiciele USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Szwajcarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei południowej.

Przemówienie min. Wyszyńskiego, a szczególnie ta część, w której zdemaskował on stanowisko amerykańskie, wywołało ogromne wrażenie. Z wygłoszonych po oświadczeniu Wyszyńskiego przemówień delegatów wielu krajów, jak Pakistanu, Indonezji, Burmy, wynikało niezbicie, że przedstawiciele tych państw wypowiadają się za jak najszybszym pokojowym rozwiązaniem problemu koreańskiego. Minister spraw zagranicznych Pakistanu, Zafrulla Chan, stwierdził m. in.: *„Usilnie pragniemy, aby jaskrawe pogwałcenie pokoju międzynarodowego w Korei zostało szybko zlikwidowane. Nie wydaje się nam, by istniały niemożliwe do pokonania trudności na drodze do zakończenia tego konfliktu".*

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego poruszona została w związku z propozycją radziecką sprawa reprezentacji Chin Ludowych w ONZ. Delegat Indii, pani Lakszmi Pandit wystąpiła ponownie z żądaniem dopuszczenia Chińskiego Rządu Ludowego do Organizacji Narodów Zjednoczonych. *„Dopóki* — powiedziała p. Pandit — *sprawa reprezentacji Chin nie zostanie załatwiona zgodnie z faktyczną sytuacją, dopóty debaty nasze będą miały nierealny charakter".* Oświadczenie to było wyraźnym wyzwaniem pod adresem Stanów Zjednoczonych, które uporczywie odmawiają Chinom Ludowym miejsca w ONZ.

Porażki USA w ONZ

Polityka amerykańska w Organizacji Narodów Zjednoczonych przechodzi obecnie poważny kryzys. Świadczą o nim m. in. mnożące się porażki USA i innych państw imperialistycznych w komisjach ONZ.

Tak na przykład, dotkliwą porażką Stanów Zjednoczonych i ich wasali było przyjęcie 40 głosami — wbrew stanowisku USA — propozycji przedłużenia o dalsze trzy lata działalności komitetu, zajmującego się zbieraniem informacji z terytoriów zależnych. USA i państwa kolonialne dążyły do zlikwidowania tego komitetu, chcąc w ten sposób ukryć cyniczny wyzysk i bestialstwa, jakich dopuszczają się kolonizatorzy w podporządkowanych im krajach.

Jeszcze delegaci USA nie ochłonęli z tej porażki, gdy nastąpiła ponowna: również 40 głosami większości i również przy sprzeciwie USA i państw kolonialnych, komisja powiernicza uchwaliła rezolucję, otwierającą drogę do współpracy ludności terenów kolonialnych ze specjalnym komitetem ONZ zajmującym się zbieraniem informacji z terytoriów zależnych.

Porażką państw kolonialnych w ONZ było również uchwalenie rezolucji potępiającej dyskryminację Hindusów w Unii Południowo - Afrykańskiej.

Wszystkie te wypadki świadczą wyraźnie, że amerykańska maszynka do głosowania raz po raz zawodzi. Zgrzyty jej są dźwiękową ilustracją do kryzysu polityki USA w ONZ, kryzysu, którego jaskrawym przejawem była nagła rezygnacja marionetki amerykańskiej Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ.

Kryzys polityki amerykańskiej w ONZ — i poza ONZ — jest wynikiem wzmagającego się oporu narodów przeciwko amerykańskiej polityce agresji i wojny, a równocześnie — zaostrzania się sprzeczności międzyimperialistycznych.

„Od Indii do Francji — pisze włoski „Il Nuovo Corriere" (z 10 bm.) — *wzbiera fala protestu przeciwko amerykańskim spiskom".*

Oświadczenie Blanka

Jednym z takich spisków wymierzonych przeciwko pokojowi świata, a przeciwko pokojowi Europy w szczególności jest „układ ogólny" i „układ o armii europejskiej". Jeszcze oba te układy nie zostały ratyfikowane przez parlament zachodnio - niemiecki, a już oficjalne czynniki w Bonn otwarcie proklamują utworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu. Przed kilkoma dniami, szef tzw. „urzędu kwaterunkowego" czyli faktycznie minister wojny w rządzie zachodnio - niemieckim, Theodor Blank, w oficjalnym oświadczeniu przez radio zapowiedział, że liczebność Wehrmachtu w pierwszym okresie wynosić będzie 600.000 żołnierzy. Już obecnie przystępuje się do rekrutacji 22 tysięcy oficerów w tym 40 generałów oraz 80 tys. podoficerów. Trzonem adenauerowskiego korpusu oficerskiego będą generałowie hitlerowscy — zbrodniarze wojenni.

Oświadczenie Blanka wywołało poważne zaniepokojenie w opinii publicznej krajów zachodnio-europejskich a szczególnie we Francji. Prawicowy dziennik paryski „Information" pisze wyraźnie, że *„na podstawie art. 43 układu o europejskiej wspólnocie obronnej* (czytaj: o agresywnej armii europejskiej — red.), *który przewiduje liczbę głosów w zależności od ponoszonych ciężarów, republika bońska posiadać będzie zapewnioną hegemonię w organizacji EVG"* (kryptonim dla „armii europejskiej" — red.).

Konferencja w Berlinie

Przeciwko neohitlerowskiej groźbie jednoczą swe siły wszystkie narody Europy, łącznie z narodem niemieckim. Wyrazem tej woli walki była Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która zakończyła w dniu 10 bm obrady w Berlinie i na której przedstawiciele 13 krajów europejskich, w tym delegaci z NRD i Trizonii, ustalili zadania i wytyczne dalszej walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec, o pokój w Europie.

Podstawą tego zjednoczenia jest przyjęcie propozycji radzieckich w sprawie zwołania konferencji czterech i propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie nawiązania rozmów ogólnoniemieckich. *„My uczestnicy konferencji* — stwierdza rezolucja — *będziemy w miarę naszych sił działać w tym kierunku w naszych krajach i wśród naszych narodów, wobec naszych rządów i parlamentów, ażeby na tej drodze odwrócić grożącą katastrofę nowej wojny światowej, uwolnić ludność Europy od lęku przed wojną i doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego".*

Niezwykle ważnym i podniosłym momentem konferencji było uchwalenie wspólnej deklaracji przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Trizonii. Obok przedstawicieli NRD podpisało tę deklarację 50 delegatów z Niemiec zachodnich — reprezentujących klasę robotniczą i chłopstwo, warstwy średnie i inteligencję. Podpisały ją takie osobistości jak b. kanclerz Rzeszy dr. Wirth i pastor Niemoeller, jak deputowana Bundestagu Wessel i b. boński minister spraw wewnętrznych Heinemann, jak b. burmistrz Monachium - Gladbach dr. Elfes i deputowany z partii bawarskiej dr. Etzel. *„Był to najszczęśliwszy dzień mojego życia"* — powiedział dr. Wirth składając podpis pod deklaracją.

Z wielką uwagą śledziła konferencję w Berlinie polska opinia publiczna. W konferencji tej naród polski widzi dalszy poważny krok na drodze pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. A jak to stwierdził członek delegacji polskiej Jarosław Iwaszkiewicz — *„w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego w duchu układu poczdamskiego i propozycji zawartych w znanych notach rządu radzieckiego — naród nasz widzi niezbędny warunek utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie".*

Górnicy radzieccy nabywają samochody na własność

W Związku Radzieckim wzrasta systematycznie dobrobyt ludności. Wraz ze stałym postępem mechanizacji w górnictwie i podnoszeniem się wydajności pracy, wzrastają również zarobki górników. Nic więc dziwnego, że wśród nabywców samochodów do użytku prywatnego są również liczni górnicy. Na zdjęciu: postój samochodów będących własnością górników radzieckich z kopalni im. Worowskiego (obwód rostowski) Foto CAF

W STOLICY

Nowy radziecki sprzęt dla budowy Huty „Warszawa"

Przy budowie linii kolejowej, która połączy budowę Huty „Warszawa" z węzłem kolejowym trwają intensywne roboty — tędy przychodzić będą materiały budowlane na jeden z obiektów sześciolatki, który powstaje dzięki pomocy radzieckiej.

Z wiosną nadejdą radzieckie maszyny: spychacze, dźwigi, koparki i samochody. Do wiosennych robót przygotowuje się już starannie załoga przedsiębiorstwa budowy huty, prowadząc budowę magazynów wyładunkowych, które w okresie zimowym wykorzystane zostaną jako cieplaki dla urządzeń powstającej fabryki prefabrykatów betonowych. Zaopatrzy ona budowę w potrzebne płyty chodnikowe i części konstrukcyjne.

Równolegle prowadzone jest zakładanie fundamentów pod centralną wytwórnię zapraw i betonu, która obsługiwać będzie całą budowę. Pierwszy stały obiekt huty — podstacja awaryjna — przy której niedawno rozpoczęto roboty, zasili energią elektryczną obecną budowę, a w przyszłości urządzenia przemysłowe huty „Warszawa".

W najbliższym czasie zmontuje się dwa nowe dźwigi, które pracować będą przy budowie betoniarni i wyładunku materiałów budowlanych.

Huta otrzyma połączenie z śródmieściem Warszawy przez nową ulicę — przedłużenie Kasprowicza, — której budowa zakończona będzie w bieżącym roku. *(js)*

Dobre wyniki pracy korabielnikowców z WZPO-1

System Korabielnikowej, wprowadzony w ub. roku w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego-1, stosowany jest z dużym powodzeniem do chwili obecnej.

A oto efekty tego współzawodnictwa uzyskane ogółem w trzech kwartałach br. Pracownicy krojowni pod kierownictwem tow. Czesława Olszewskiego zaoszczędzili 15.390 metrów materiału bieliźnianego. Szwaczki WZPO-1 zaoszczędziły 5.440 igieł i 5.464 tysiące metrów nici.

W oszczędności igieł i nici największej inicjatywy przejawił i najlepsze wyniki uzyskał zespół szóstej tow. Jadwigi Nużyńskiej oraz zespół trzeci Janiny Klimczak. (w)

Co będzie w czasie mrozów?

Jeśli w dniu jutrzejszym prócz padającego śniegu, będzie również kilkanaście stopni poniżej zera — to betoniarki na Muranowie staną ponieważ część z nich ma jeszcze niezabezpieczone instalacje wodne.

Dotychczas betoniarki pobierały wodę z prowizorycznych rur wodociągowych. W okresie zimowym instalacje te muszą być zabezpieczone przez owinięcie słomą i ułożenie w ziemi.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego - 2 powinno jak najszybciej zabezpieczyć nieosłonięte dotąd instalacje wodociągowe i dokładnie skontrolować stan przygotowania do robót zimowych. (js)

Tydzień nauki chodzenia

Wydział komunikacji drogowej Prezydium St.RN wspólnie z MO i Polskim Związkiem Motorowym organizuje, jak corocznie, tydzień chodzenia po ulicach. Tydzień ten rozpoczyna się w niedzielę i trwać będzie do 23 listopada br.

Do akcji nauczania przechodniów prawidłowego poruszania się po ulicach miasta włączył się zw. zaw. transportowców, Liga Kobiet oraz młodzież ZMP-owska.

W czasie trwania tygodnia chodzenia na ulicach stolicy działać będą trójki społeczne złożone z młodzieży i fachowców z dziedziny ruchu, które pouczać będą przechodniów.

40 wykładowców z PZMot. wygłosi w tym czasie pogadanki w szkołach na temat bezpieczeństwa ruchu.

W kilku punktach na głównych skrzyżowaniach przechodnie będą pouczani przez megafony. (l)

Aktualne przeglądy nowości wydawniczych

Ekspozytura warszawska „Domu Książki" doceniając zainteresowanie czytelników nowymi wydawnictwami zorganizowała w księgarni na MDM przy ul. Nowopięknej cotygodniowe prelekcje na temat nowych wydawnictw.

Popołudnia czwartkowe w księgarni na MDM cieszą się żywą frekwencją mieszkańców stolicy jak również zainteresowaniem bibliotekarzy warszawskich. Jednocześnie księgarnia przeznaczyła jedną z witryn wystawowych wyłącznie na nowe wydawnictwa. (wj)

Z centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, Mokotowska 25, seminarium dla kierowników dzielnicowych seminariów kół studiujących życiorys towarzysza Stalina, na temat: **XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego** (II część rozdziału o sytuacji wewnętrznej Związku Radzieckiego).

Seminarium odbędzie się dnia 19.XI, o godz. 17-ej.

Ośrodek udziela pomocy wykładowcom, słuchaczom kursów szkoleniowych i wszystkim studiującym materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego codziennie w godzinach od 10-ej do 22-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 15-ej.

Zebranie naukowe poświęcone pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

Instytut Ekonomiki i Organizacji Przemysłu oraz Katedra Ekonomiki i Organizacji Pracy Politechniki Warszawskiej zawiadamiają, że Zebranie Naukowe poświęcone pracy Józefa Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" odbędzie się dnia 24 listopada o godz. 10-tej w małej auli Politechniki Warszawskiej (II piętro, sala 237).

Żeby było trudniej

Są ludzie, którzy lubią najprostsze sprawy utrudniać, miast ułatwiać. Oto, na przykład kierownictwo oddziału zdrowia Prezydium DRN Śródmieście, przy ul. Jasnej 19. Mogłoby ono sporządzić dla personelu każdego z 20 ambulatoriów rozrzuconych po całym śródmieściu osobne listy płacy. Ale tego nie robi. Widocznie uważa, że byłoby to zbyt poważne usprawnienie pracy służby zdrowia dzielnicy.

Ciągną więc od wczesnych godzin rannych lekarze, pielęgniarki, personel pomocniczy razem coś ponad tysiąc osób na ul. Jasną. Tam ustawiają się karnie w kolejkę i czekają, dwie, trzy cztery a nawet sześć i siedem godzin, aby otrzymać pobory.

Ci, którzy przychodzą o godzinie 5 rano, otrzymują swe pobory już koło 9. Ci natomiast, którzy przychodzą później odchodzą często z kwitkiem i muszą zjawić się dnia następnego.

A tymczasem w ambulatoriach ludzie złorzeczą. No cóż, niech i oni wiedzą, że dziś w oddziale zdrowia Śródmieście — wypłata.

Może więc Wydział Zdrowia Prezydium St. R. N. jako kompetentny w tej sprawie zainteresuje się sprawą wypłat w Śródmieściu i wyleczy kogo należy z chorobliwego przeświadczenia, że dzień wypłaty w oddziale zdrowia DRN — Śródmieście powinien być czarnym dniem dla personelu służby zdrowia i dla pacjentów. (l)

Teatr — *Jaszcz*

Zwycięstwo klasyki rosyjskiej

Michał Lermontow: „Maskarada". Dramat w 4 aktach. Reżyseria J. Zawadskiego i I. Anisimowej-Wulf, scenografia B. Wołkowa, muzyka A. Chaczaturiana. Występy gościnne Teatru im. Mossowieta na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Był rok 1835. Lermontow liczy wówczas lat 21. Uwielbia Puszkina i sam jest nieznanym, początkującym poetą — w dwa lata później, po tragicznym zgonie Puszkina, napisze oskarżający właściwych sprawców jego śmierci wiersz, który mu da sławę i... zesłanie na Kaukaz — przeżywa bujną młodość, szuka przygód i zwad. Cóż może 21-letni młodzieniec wiedzieć o życiu? Ludzie romantyzmu wcześnie dojrzewają: młodzieniec okazuje zadziwiającą znajomość człowieka i realiów epoki, gorzka filozofia „Maskarady" wydaje się być dziełem doświadczonego serca i rozumu. Nowy styl, owładnął teatrem, romantyczny dramat Byrona czy Puszkina, czy Hugo. Ten styl przyswaja sobie Lermontow w stopniu mistrzowskim. Lecz cóż, jeszcze tylko sześć lat pozostaje do chwili, w której trafione kulą w pojedynku serce tego genialnego poety bić przestanie...

Cenzura carska i za życia i po śmierci Lermontowa długo sprzeciwiała się graniu „Maskarady", wysuwała coraz nowe zarzuty. Czemuż to cenzura Mikołaja Pałkina szczerzyła zęby na „Maskaradę", utwór tak, zdawałoby się, „nieszkodliwy", „niewinny", skąpany w romantycznej poezji, oderwanej od pospolitej rzeczywistości? Dziesięć lat wstecz tak samo wierzgali carscy cenzorzy przeciw dramatowi Gribojedowa, poety, który również zmarł za młodu. i również tragicznie. Ale w „Mądremu biada" krytyka petersburskich „warstw wyższych" przerosła w jawnie rewolucyjne hasła dekabrystów i ujęta została w kształt czysto realistyczny, a w „Maskaradzie", choć pod gribojedowskim napisanej wpływem, czyż nie chodzi jakby o inne sprawy, czyż nie dominuje romantyczny patos samotnictwa, obciążonego mistycyzmem?

Carscy cenzorzy mieli dobre nosy w wywęszaniu postępowej, niepodległej poezji i nie dawali się omamić romantycznym płaszczem, jeżeli spod niego wyzierała krytyka „uświęconego porządku", choćby zamaskowana. I właśnie ten sens krytyczny wyczytali trafnie w „Maskaradzie", i ten sens krytyczny uznali słusznie za stokroć ważniejszy niż zewnętrzne akcesoria romantycznej miłosnej fabuły. „Maskarada" w istocie jest związana z postępowym nurtem w romantyzmie, jest, rzec by można, romantyczna w formie i kompozycji pewnych scen ale realistyczna w swym jądrze, w swym miąższu. Dużo się dziś mówi o realizmie romantycznym. „Maskarada" jest niewątpliwie dwoista, jak to stwierdza krytyka radziecka, ale w tej dwoistości realizm jest wędzidłem, trzymającym na wodzy uskrzydlonego pegaza, jest sterem, którym żeglarz kieruje swój okręt do portu rzeczywistości.

Bo o czym mówi „Maskarada"? Oto jej bohater, Eugeniusz Arbienin, były gracz i szuler, który po zdobyciu majątku i po szczęśliwym ożenku błyszczy w świecie „towarzystwa", obcy mu zresztą i osamotniony w nim. Arbienin kocha namiętnie swą młodziutką żonę i ta miłość ułatwi zgubienie go przez Nieznajomego, któremu Arbienin za młodu zniszczył życie przez karty i który żyje teraz tylko dla poprzysiężonej zemsty. Skutkiem powikłanych intryg, Arbienin pada, pogrążony w obłędzie, ale przedtem jak Otello zabija żonę z nieuzasadnionej zazdrości i gubi młodego człowieka, któremu przypisuje rolę uwodziciela. To jest zewnętrzna oś fabuły, która toczy się w domu gry, na maskaradzie, na balu w sypialni Niny Arbienin. Ale to tylko kanwa na której rozsnuwa Lermontow sprawy ważniejsze niż alkowiane i karciane intrygi.

Gdzież jest bowiem przyczyna zła, motor pchający do przestępstw, do zbrodni? Arbienin mówi: żyję w cywilizowanym narodzie, a więc w kraju, gdzie złoto jest kindżałem i trucizną. W innym miejscu słyszymy o pieniądzu jako o „soli ziemi". Żądza wzbogacenia się lub utrzymania bogactw, dających wszystko, obnaża rozkład moralny, obyczajową obłudę „warstw wyższych" ich kosmopolityzm, cynizm przedajność. „Maskarada" zrywa maskę z ich obrzydliwego oblicza. W sztuce występują zarówno książęta krwi jak niewiadomego pochodzenia łowcy fortuny: feudalny honor kniazia Zwiezdicza ociera się o brudne interesy i łupy, zgarniane przy zielonym stoliku, towarzyskie intrygi baronowej Sztral mieszają się z kombinacjami lichwiarza Szpricha i nałogowego karciarza Kazarina. Cały ten świat nazywa Lermontow „zgrają" i ma dlań uczucie głębokiej pogardy. Jednostki szlachetne, nieprzystosowane do wilczych praw życia owej zgrai, giną jak nieszczęsna Nina Arbienin.

Napisana mistrzowskim wierszem zdumiewająco dojrzała w wielu sytuacjach scenicznych, a zarazem bardzo kapryśna i łamiąca różne teatralne konwencje — nęciła „Maskarada" wiele najambitniejszych teatrów rosyjskich swoimi nadzwyczajnymi możliwościami widowiskowymi. Bo przecież ta sztuka, jak każde wielkie dzieło teatru romantycznego, iskrzy się wielością kształtów i można w niej dawać pierwszeństwo wróżbom i mistyce, zagadkom psychologicznym, lub też treści ideowej, związanej mocno z postępem.

Przedstawienie „Maskarady" w Teatrze im. Mossowieta dlatego jest odkrywcze i wzbudza podziw, że ukazuje w pełni i wydobywa cały realizm utworu, nie zatracając przy tym ani łuta niezwykłych, romantycznych piękności i osobliwości sztuki. To jest zarazem miara wartości przedstawienia.

Widzieliśmy już parę przedstawień moskiewskiego teatru, możemy tedy robić zestawienia, snuć porównania, wyciągać wnioski. Poznaliśmy rozpiętość skali tego teatru i stylu jego inscenizacji.

Zawadski buduje swoje przedstawienia na bazie realizmu socjalistycznego. Potrafi nim objąć wodewil i tragedię, teatr ludowy w duchu szekspirowskim i teatr o najbardziej współczesnej tematyce. W „Maskaradzie" ukazuje teatr romantyczny, ale poprzez atrybuty nowoczesnego teatru kameralnego, posługującego się skrótem i uogólnieniem. Całość jest niezmiernie sugestywna, pełna malarskiej piękności obrazów, ma swą głęboką, wzruszającą wymowę. Muzyka Chaczaturiana wspaniale utrafia w nastrój utworu. Oprawa sceniczna Wołkowa daje celny wyraz stylu epoki i stylu sztuki. To, co nazywamy zwyczajnie dekoracjami, jest w ujęciu Wołkowa integralną częścią „Maskarady", zrośniętą nierozerwalnie z jej słowem i akcją.

Pośrodku ludzi „Maskarady" stoi Arbienin, kreowany przez Mordwinowa. Oto skala talentu tego wybitnego aktora: jednego dnia w roli tak wyczerpującej jak Otello następnego dnia w roli komunisty, partorga radzieckiej fabryki, a trzeciego dnia przedzierzgnięty w romantycznego i demonicznego Arbienina. I nie tylko potrafił Mordwinow udźwignąć tę rolę, ale zwyciężył w niej, odniósł wielki triumf, był Arbieninem takim, jakim go zapewne widział Lermontow, a zarazem takim jakim go powinien oglądać widz współczesny. Mordwinow gra Arbienina wyraziście, stosuje gwałtowne przerzuty głosowe, jest pospołu lirycznym kochankiem, tajemniczym „silnym człowiekiem" i bystrym obserwatorem świata — po trosze Onieginem, po trosze Czackim — pokazuje całą dwuznaczność i skomplikowanie natury Arbienina.

Godnie sekundują mu inni wykonawcy: Marecka jako pełna finezji i urazów baronowa Sztral, sprawczyni miłosnej intrygi i zarazem jej ofiara; bardzo naturalny Platt, znakomity w roli cynika Kazarina; posługujący się w roli Szpricha kapitalnymi środkami zewnętrznej charakteryzacji Ławrow; Michajłow, uszlachetniający poniekąd księcia Zwiezdicza, który jest przecież nicością, udrapowaną w feudalny honor. Niezawodny Borys Olenin udowadnia polskiemu widzowi już trzecią rolą, że jest wybitnym artystą, który przy pomocy oszczędnych środków potrafi ukazać pełnego człowieka; a w „Maskaradzie" ma szczególnie trudne zadanie, bo Nieznajomy — którego Olenin gra bardzo realistycznie — to figura o największym ładunku bajronizmu. L. Smyszlajewa roztacza pełny urok jako dziewczęca Nina Arbienin i gra bardzo przekonywająco. I świetnie mówi wiersz jak wszyscy zresztą aktorzy teatru im. Mossowieta.

Sceny zbiorowe są przedmiotem szczególnej troski inscenizatorów. Wychodzą mistrzowsko. Nie dziw, skoro w scenach w domu gry lub na zabawie u Engelhardtów występują tacy artyści jak Anorow, Brodski, Tiemiakow, Zubow, Szaposznikowa, Liubimowa-Łanskaja, Rozen-Sanin, Godzi i inni.

„Maskarada" stanowi znakomite osiągnięcie Teatru im. Mossowieta. Gorącymi oklaskami dla całego zespołu dali widzowie warszawscy wyraz zrozumieniu tego faktu.

TEATRY

Ateneum — „Zbiegowie" — g. 19. **Polski** — „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" g. 19.15. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 15.30. „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Opera** (Hala Mirowska) — „Harnasie i Serenada" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15. **Współczesny** — „Ich czworo" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 16.30.

KINA

Moskwa — „Dwaj żołnierze" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Dwaj żołnierze" — g. 11, 13, 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Żywy trup" (w wersji oryg.) — g. 14, 17, 20. **Atlantic** — „Córka marynarza" — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Radziecki Kazachstan" — g. 13, 18, 19 oraz „Uczennica I-a" — g. 14, 16, 20. **Stolica** — „Śluby kawalerskie" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Kurhan Małachowski" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Cywil na stadionie" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Express Moskwa — Ocean Spokojny" — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — „Saławat, wódz Baszkirów" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Spotkanie nad Łabą" — g. 16, 18, 20. **Olsztyn** (Włochy) — „Statek Derbent" — g. 17 i 19.

PORANKI

Syrena — „Jan Rohacz z Dube" — g. 12. **Lotnik** — „Harry Smith odkrywa Amerykę" g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie Komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-54).

RADIO

NIEDZIELA 16 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka, 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Radziecka muzyka filmowa, 8.30 „5:0 dla młodości", 9.00 Odpowiedzi fali 49, 9.10 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych, 9.30 „Muzyka dla wszystkich", 10.30 Audycja dla wojska, 11.15 Aud. oświatowa, 11.30 Koncert solistów radzieckich, 12.15 Przerwa, 14.05 Audycja dla wsi, 15.15 Melodie do tańca — gra Polska Kapela p.d. Feliksa Dzierżanowskiego, 15.45 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki", 16.35 Aud. o książce Anatola France'a pt. „Pierścień z ametystem", 17.30 „Dla każdego coś miłego", 18.30 „Mówi Nowa Huta", 18.40 Gra orkiestra taneczna P. R. p.d. Jana Cajmera, 19.30 Zagadka literacka w opr. i reżys. Zbigniewa Kopalki, 20.30 Wiadomości sportowe, 20.35 Milutin: „Niespokojne szczęście" operetka w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry i chóru P. R. p.d. Stanisława Gajdeczki, 22.30 Miniatury symfoniczne, 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Muzyka, 7.05 Kalendarz Radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii", 8.20 Muzyka, 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II, 8.55 Muzyka dawna, 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa", 9.40 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.55 Skrzynka Ogólna P. R. w opr. Tadeusza Krzemienia, 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 „Kratery kosmiczne" — pog. dr. Jana Gadomskiego z cyklu „Nowości techniczne i naukowe", 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 „5:0 dla młodości", 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek Symfoniczny, 13.15 Felieton, 13.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. Aleksandra Tarskiego, 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 14.25 Koncert życzeń, 14.40 Utwory fortepianowe, 15.00 Uwertury Rossiniego, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 „Co przynosza nowe „Problemy", 16.20 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej, 16.45 Pieśni w wyk. Zespołu ZMP, 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P.R. p.d. Rezlera i Pawłowskiego, 17.55 Audycja literacka, 18.00 „Droga do Czarnolasu" słuchowisko wg sztuki Aleksandra Maliszewskiego, 19.30 Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instrumentalnego p.d. Jerzego Haralda, 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. radzieckich laureatów Konkursów Chopinowskich, 20.30 Na fali humoru i satyry, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 „Wieczorna serenada" wyk.: Sekstet P. R. p.d. Stefana Rachonia, 23.10 Koncert symfoniczny.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 1.25 zł. Informacji w spr wie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
B 3 3B-17460